ŚRODA
22/07/2026

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 112 (21 711)

Fot. Andrzej Sprzaczak / Fotoedycja: SK / ChatGPT

WICEPREZYDENT OLSZTYNA ZDEGRADOWANA

Nie tylko lekarz „doił" szpital w Braniewie \2

MSWiA reaguje na niebezpieczny przystanek \4

Ponad pół wieku idą razem przez życie \6

Ełcki sprawdzian dla twardzieli \12

Historyczna szansa polskich klubów \13

eprasa.pl b8e04d99f2

NIE TYLKO LEKARZ „DOIŁ" SZPITAL W BRANIEWIE

Blisko 1,8 mln zł dla lekarza to niejedyny bulwersujący wątek z PCM w Braniewie. Syn samorządowca odpowiedzialnego za nadzór nad szpitalem obsługiwał PCM informatycznie za co njamniej 14 tys. zł netto miesięcznie. A na tym nie koniec. Prezes szpitala zatrudniła w nim zięcia jako prokurenta.

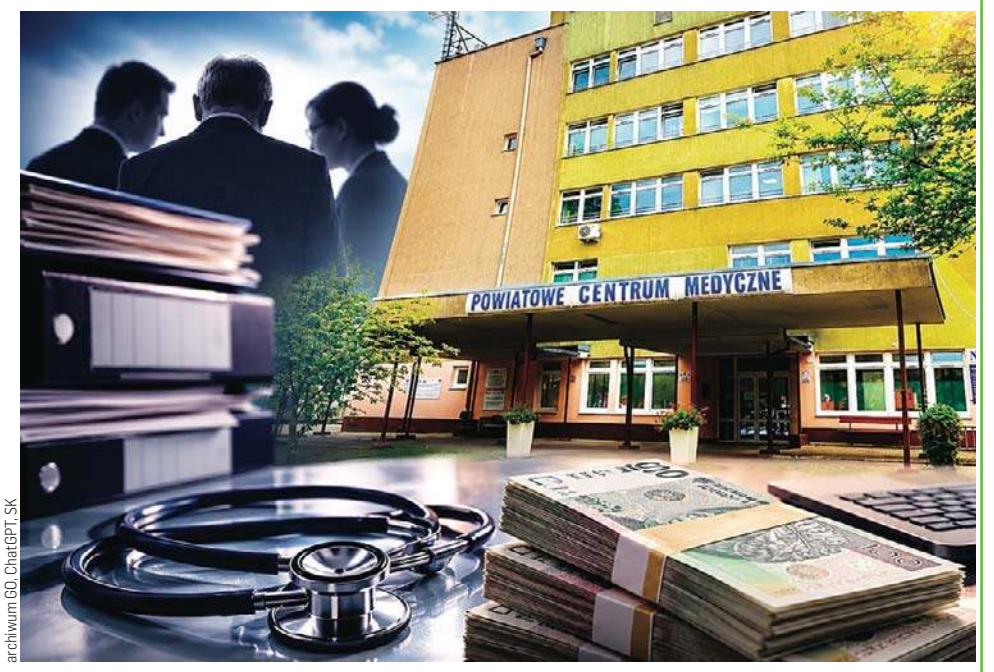

archiwum GO, ChatGPT, SK

Według starosty w braniewskim szpitalu działa „rodzina na swoim"

Od ubiegłego tygodnia niemal codziennie opisujemy w „Gazecie Olsztyńskiej" nowe informacje dotyczące m.in. Powiatowego Centrum Medycznego w Braniewie. Zaczęło się od lekarza, który w 2024 roku otrzymał blisko 1,8 mln zł, a w dokumentach wykazywano mu miesiące przekraczające tysiąc godzin pracy oraz doby liczące 48, 62, a nawet 72 godziny.

Przedstawiliśmy stanowisko prokuratury, opisaliśmy przejście lekarza i jego dawnej przełożonej do Ostródy, a także rozpoczęliśmy sprawdzanie kolejnych szpitali regionu. Prokuratura bada m.in. podwyższanie wynagrodzenia lekarza, przyznawanie mu dodatków oraz tolerowanie rozliczeń przekraczających fizyczne możliwości wykonania pracy. W komunikacie wskazała, że w 2024 roku miesięczne rozliczenia lekarza sięgały od 377 do 1239 godzin. Nikomu dotychczas nie przedstawiono zarzutów.

Teraz na światło dzienne wychodzą następne bulwersujące wątki. Pierwszeństwo w ich ogólnopolskim ujawnieniu należy przyznać ponownie Interii. Portal opisał sieć rodzinnych i osobistych powiązań osób, które zarządzały braniewską placówką albo sprawowały nad nią nadzór. Sam temat wysokiego wynagrodzenia informatyka wypłynął przy okazji audytu.

Informatyk trudny do znalezienia

Jednym z dwóch informatyków obsługujących szpital był syn Krzysztofa Kowalskiego, dziś przewodniczącego Rady Powiatu Braniewskiego, a wcześniej etatowego członka zarządu powiatu zajmującego się m.in. sprawami placówki. Informatyk wykonywał usługi jako podmiot zewnętrzny.

Z ustaleń wynika, że otrzymywał około 14 tys. zł netto za 120 godzin pracy lub pozostawania w gotowości miesięcznie. Za każdą godzinę ponad ten wymiar miał otrzymywać kolejne 100 zł. Sama podstawowa kwota oznacza około 168 tys. zł netto w skali roku.

Wątpliwości dotyczą jednak nie tylko wysokości wynagrodzenia. Jak relacjonuje starosta braniewski Leszek Dziąg, informatyka rzadko widywano w szpitalu. Pracownicy mieli mieć trudności z dodzwonieniem się do niego i uzyskaniem bieżącej pomocy. Jak podaje Interia, miał wprost odpowiadać, że wykonuje zlecenie w innej firmie i przyjedzie później, co nie zawsze następowało.

Obecna prezes PCM Agnieszka Grzelak poinformowała, że po objęciu stanowiska przeprowadzono wstępny audyt. Wykazał on nieprawidłowości dotyczące systemu informatycznego, sieci LAN i instalacji teletechnicznej. Szczególnie bulwersujący był zapis umowy informatyka. Z kategorii tych „małym druczkiem". Gdyby szpital zakończył współpracę, miał „natychmiast" wypłacić mu wynagrodzenie za sześć miesięcy z góry.

Kuzynka, syn i zięć

Starosta Leszek Dziąg już wcześniej sygnalizował „Gazecie Olsztyńskiej" o mechanizmie, który określał jako „rodzina na swoim". Interia opisała szerszą sieć zależności. Ówczesna prezes Bożena Duduś „miala wspólnego dziadka" z odpowiedzilnym ze strony powiatu za szpital Krzysztofem Kowalskim. A samorządowiec pobierał nawet specjalny dodatek za „nadzór" nad placówką.

Przypomnijmy, że to właśnie syn Kowalskiego świadczył usługi informatyczne. Z kolei partner córki byłej prezes, obecnie jej zięć, pełnił funkcję dyrektora ds. techniczno-administracyjnych oraz prokurenta spółki — a więc jednej z najważniejszych osób w placówce. Miał otrzymywać dodatkowe pieniądze za czynności związane z remontami i pracami technicznymi, choć nadzorowanie takich prac miało należeć do jego podstawowych obowiązków.

Z Braniewa do Ostródy

Tydzień temu podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Ostródzkiego ujawniono, że lekarz znany z braniewskich rozliczeń oraz Bożena Duduś ponownie pracują w jednej placówce. Była prezes PCM pełni obecnie w Ostródzie funkcję dyrektora ds. ekonomicznych.

Szpital w Ostródzie ma blisko 40 mln zł zobowiązań. Podczas sesji podawano, że jego zobowiązania krótkoterminowe wzrosły z około 25 do ponad 32 mln zł, a strata za 2025 rok sięgnęła około 12 mln zł.

Tymczasem według starosty braniewskiego po zmianie sposobu zarządzania, ograniczeniu kosztów nocnych dyżurów oraz odejściu lekarza PCM zakończyło kolejny rok wynikiem około 2,5 mln zł na plusie. Nie oznacza to, że całą poprawę można przypisać zmianom personalnym, ale kontrast pomiędzy sytuacją obu placówek jest uderzający.

Wiele dni temu skierowaliśmy do Szpitala w Ostródzie pytania o umowę lekarza, wysokość jego wynagrodzenia, grafiki i sposób ich kontrolowania. Odpowiedzi nadal nie otrzymaliśmy. Teraz pozostaje zatem jeszcze jedno pytanie: czy wraz z dawną prezes i lekarzem do Ostródy trafił także informatyk? To sprawdzamy.

Pytania wysłaliśmy również do Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nidzicy. Otrzymaliśmy bowiem informację, że lekarz z Braniewa mógł pracować także w tej placówce. Czekamy na potwierdzenie lub zaprzeczenie.

W poniedziałek zapytania o milionowe wynagrodzenia lekarzy, rozliczanie kilku umów oraz kontrolowanie grafików skierowaliśmy również w trybie prasowym do Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie, Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie.

„Gazeta Olsztyńska" będzie sprawdzać dalej, czy Braniewo było wyjątkiem, czy tylko pierwszym miejscem, w którym ktoś zaczął dokładnie liczyć godziny, faktury oraz rodzinne zależności.

JAN BERDYCKI

SZPITALE NIE SPIESZĄ SIĘ Z ODPOWIEDZIAMI

Część szpitali i instytucji nie wykazuje dotychczas szczególnej chęci do odpowiadania na pytania dotyczące kontraktów, wynagrodzeń oraz czasu pracy lekarzy. Wyjątkiem była Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska, która poinformowała nas, że przekazała pytania do Wojskowej Izby Lekarskiej, do której należy lekarz związany ze sprawą braniewską. Możliwie szybką odpowiedź zapowiedział Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie. Nie tylko nasza redakcja sprawdza jednak finanse szpitali. Nawiązaliśmy kontakt z mieszkańcem regionu, który samodzielnie skierował wnioski do wielu placówek i dotarł już do części odpowiedzi. Będziemy porównywać te dane z informacjami przekazywanymi „Gazecie Olsztyńskiej".

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Michał Podolak, Joanna Karzyńska — wydawca@gazetaolsztynska.pl, sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek — internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl b8e04d99f2

WICEPREZYDENT OLSZTYNA ZDEGRADOWANA

Sylwia Rembiszewska-Piątek nie jest już pierwszą, lecz trzecią wiceprezydent Olsztyna. Ratusz mówi o decyzji organizacyjnej, ale nie odpowiada wprost, czy ma ona związek z wulgarnym wpisem i protestami. PiS uznaje zmianę za niewystarczającą.

Fot. Andrzej Sprzączak / Fotoedycja: SK / ChatGPT

Jak wynika z informacji opublikowanych przez Urząd Miasta Olsztyna, Sylwia Rembiszewska-Piątek nie jest już I, lecz III zastępczynią prezydenta Olsztyna. Zmianę wprowadziły zarządzenia Roberta Szewczyka z 17 lipca. Pierwszym zastępcą została Justyna Sarna-Pezowicz. Zakres obowiązków Rembiszewskiej-Piątek, obejmujący między innymi edukację, kulturę, zdrowie i politykę społeczną, nie został jednak ograniczony.

Decyzja organizacyjna

Zapytaliśmy ratusz, dlaczego zmieniono kolejność zastępców, czy decyzja ma związek z udostępnieniem przez Rembiszewską-Piątek wulgarnego wpisu na Facebooku oraz późniejszymi protestami, a także czy oznacza zmianę jej pozycji w kierownictwie urzędu.

— To decyzja organizacyjna, nie ma wpływu na uposażenie oraz zakres obowiązków zastępców. Wszyscy zastępcy są bezpartyjnymi specjalistami z bogatym samorządowym doświadczeniem — odpowiedział Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Rzecznik w odpowiedzi na nasze pytania zwrócił uwagę na znaczenie kolejności zastępców. Zgodnie z regulaminem organizacyjnym urzędu, podczas nieobecności prezydenta jego zadania i kompetencje w zakresie kierowania urzędem i miastem przejmuje pierwszy zastępca. Jeśli nieobecny jest również on — kolejna osoba w hierarchii.

Oznacza to, że podczas urlopu lub wyjazdu służbowego Roberta Szewczyka miastem kierować będzie teraz Justyna Sarna-Pezowicz, a nie Sylwia Rembiszewska-Piątek.

„Nas to nie satysfakcjonuje"

Radna PiS Edyta Markowicz uważa, że zmianę można odczytać jako spóźnioną reakcję na stanowisko klubu jej partii i presję wywołaną sprawą.

— Prezydent na początku powiedział, że rozmowa zakończyła sprawę. Potem poszło nasze stanowisko i musiało coś zadziałać. Zdegradował ją na trzecią zastępczynię. To jednak według nas pozorne działanie. Mydlenie oczu i robienie wrażenia, że jest jakaś reakcja. Nas to nie satysfakcjonuje — mówi „Gazecie Olsztyńskiej" Markowicz.

Przypomnijmy. „Gazeta Olsztyńska" od początku opisywała sprawę wpisu, który wywołał szeroką dyskusję. Rembiszewska-Piątek udostępniła na swoim profilu grafikę z wulgarnym wezwaniem skierowanym do kleru, PiS i Konfederacji. Wulgaryzm zapisano krojem nawiązującym do historycznego znaku „Solidarności". Publikacja szybko zniknęła, ale przed ratuszem odbyła się konferencja prasowa polityków PiS, którzy domagali się dymisji wiceprezydent i zapowiedzieli poinformowanie NSZZ „Solidarność".

Klub radnych PiS złożył następnie w ratuszu pismo, w którym zażądał formalnego postępowania wyjaśniającego, oceny możliwego naruszenia ustawy o pracownikach samorządowych i Kodeksu Etyki Urzędu Miasta oraz zastosowania „adekwatnych konsekwencji służbowych i dyscyplinujących".

Trzy dni wcześniej

Dotarliśmy także do odpowiedzi prezydenta na to wystąpienie. Robert Szewczyk napisał, że jego ocena publikacji jest „jednoznaczna", a udostępnianie wulgarnych i obraźliwych treści nie odpowiada standardom wymaganym od kierownictwa urzędu.

— Po zdarzeniu przeprowadziłem z panią I zastępczynią prezydenta Olsztyna rozmowę służbową o charakterze dyscyplinującym. Wyraźnie wskazałem, że takie postępowanie jest nie do przyjęcia i nie może się powtórzyć — poinformował Szewczyk.

Prezydent podkreślił, że rozmowa dyscyplinująca nie jest karą porządkową w rozumieniu Kodeksu pracy, ale stanowi reakcję pracodawcy. Dodał, że zachowanie jego zastępczyni zostało ocenione negatywnie, a „działania służbowe i organizacyjne zostały podjęte". Nie ujawnił ich szczegółów, zasłaniając się indywidualnym charakterem sprawy pracowniczej.

Odpowiedź nosi datę 20 lipca. Trzy dni wcześniej prezydent wydał zarządzenia zmieniające kolejność zastępców. Ta chronologia pozwala łączyć oba zdarzenia, choć rzecznik ratusza takiego związku nie potwierdził. Na zbieżność dat zwróciła także uwagę Edyta Markowicz.

Radna uważa, że Robert Szewczyk obronił urzędniczkę politycznie związaną ze środowiskiem, które sam reprezentuje. I choć ratusz podkreśla, że Rembiszewska-Piątek jest bezpartyjna, to Edyta Markowicz przypomina, że na stanowisko wiceprezydent została wskazana z rekomendacji Platformy Obywatelskiej, a w 2024 roku kandydowała do Rady Miasta z listy Koalicji Obywatelskiej.

Widziała to cała Polska

Wulgarnym wpisem udostępnionym przez wiceprezydent Olsztyna zainteresowały się media z całej Polski. Po skandalu, który wybuchł, sama Rembiszewska-Piątek przeprosiła na Facebooku i zapewniła, że podobny błąd się nie powtórzy. Kolejne kontrowersje wywołało jednak to, że pod oświadczeniem dziękowała osobom okazującym jej wsparcie, także pod komentarzami usprawiedliwiającymi udostępnienie wpisu jako element debaty politycznej.

JAN BERDYCKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl b8e04d99f2

MSWIA REAGUJE NA NIEBEZPIECZNY PRZYSTANEK

Właściciel budynku przy al. Sybiraków w sąsiedztwie przystanku autobusowego odniósł się do sprawy opisywanej przez „Gazetę Olsztyńską".

Fot. Zbigniew Woźniak

Niebezpieczny przystanek przy al. Sybiraków

To pierwszy przystanek autobusowy dla dwóch linii wyjeżdżających z pętli zlokalizowanej przy Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych. To 107 i nocna N2. Z tego miejsca zdecydowanie więcej pasażerów korzysta chcąc stąd dojechać na osiedle Kormoran, centrum miasta, a docelowo do Dajtek. To osoby odwiedzające m.in. pobliską Poliklinikę MSWiA oraz przychodnie lekarskie.

Przystanek znajduje się tuż przy opuszczonej ruderze. Stan techniczny nieruchomości pozostawia wiele do życzenia. Konstrukcja budynku jest nadwyrężona. I jest coraz gorzej. Pasażerów niepokoi wygląd dachu budynku, do którego przylega przystanek autobusowy. Dach ten już zaczął się zawalać, czego efektem są dziury w poszyciu. Są ich dwie. Jedna z nich robi się coraz większa.

Opuszczony budynek był w przeszłości częścią zachowanych do dziś zabudowań, nazywanych w przeszłości Dom Zdrojowy. To charakterystyczna kamienica, która zachowała się do dziś, znajdująca się przy zbiegu al. Wojska Polskiego i al. Sybiraków. Wybudowano ją w latach 1872-1890. Do pierwszej wojny światowej mieściły się w nim m.in. pijalnia wód i zakład kąpielowy z hydrozabiegami. Był też pensjonat i restauracja. Po drugiej wojnie światowej (do 1956 roku) mieściła się w nim radziecka Komendantura Wojenna. Później miejsce to zaadaptowano na przychodnię lekarską. Opuszczony obecnie budynek wykorzystywany był na cele gospodarcze. Do sprawy odnieśli się przedstawiciele Polikliniki MSWiA. - Przywrócenie budynku do stanu pozwalającego na użytkowanie wymaga ogromnych nakładów finansowych, których szpital nie posiada. Kilkakrotnie składane były wnioski do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z prośbą o wydanie pozwolenia na rozbiórkę, za każdym razem decyzje były odmowne - informuje Jarosław Witek, rzecznik Szpitala Klinicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie.

Dodaje, że budynek przechodzi przeglądy techniczne. - W ostatnim czasie, po wystąpieniu niekorzystnych warunków pogodowych - obfite opady deszczu i silne wiatry - doszło do zarwania części połaci dachu od strony al. Sybiraków. W chwili obecnej, po przeprowadzeniu postępowania, wyłoniono wykonawcę, któremu zostało zlecone wykonanie specjalistycznej ekspertyzy technicznej budynku - informuje Witek. - Po otrzymaniu opracowania zostaną podjęte odpowiednie działania. Wyniki ekspertyzy zostaną również przesłane do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Olsztynie, który wyda stosowne postanowienie.

GS

SZCZUCIE

Trzeba w końcu powiedzieć wprost, kto szczuje Ukraińców na Polaków i odwrotnie: Polaków na Ukraińców. Najprostsza odpowiedź: Rosjanie jest najczęściej używana, ale od dawna już jest dalece niewystarczająca. Niestety, mówiąc Kornelem Ujejskim "inne szatany (także - dopisek R. Cz.) są tam czynne". Ta fraza z XIX wieku pasuje do trzeciej dekady wieku XXI. Dziś zajmę się tymi, którzy robią wiele, aby jeszcze bardziej przeciwstawić naszych wschodnich sąsiadów nam. Jeszcze bardziej niż uczyniły to dotąd działania Zełenskiego i uzasadnione reakcje na nie po polskiej stronie.

To będą z mojej strony poważne oskarżenia, ale biorę za nie pełną odpowiedzialność. Jedną z tych zorganizowanych (sic!) szczujni, które jeszcze bardziej chcą nastawić Ukraińców przeciwko nam jest, niestety, ambasada tego kraju w Polsce. Ogłasza ona w języku ukraińskim apel do swoich rodaków, aby.... nagrywali telefonami komórkowymi Polaków, jeśli ci zgłaszają do nich pretensje (czy też zastrzeżenia do polityki Kijowa - można się domyślać, że także historycznej...). Co robi człowiek nagrywany? Reaguje niechęcią. A to potęguje konflikt. To go nakręca. Czemu robią tak ukraińscy dyplomaci ? Bo oczywiście liczą na to - tak, jak ich rząd, który takie instrukcje wydaje - że w wyniku coraz większych napięć między Polakami a Ukraińcami cześć tych drugich wróci do swojego kraju. A Kijów tak bardzo potrzebuje teraz mięsa armatniego na wojnę, ale też siły roboczej do odbudowy państwa po gigantycznych zniszczeniach wojennych.

I taki jest cel tej cynicznej akcji.

Druga szczujnia, stwierdzam to z wielką przykrością, jest rodzima, nasza. To resort spraw wewnętrznych i administracji tego rządu. Właśnie widziałem na dworcu w Kołobrzegu rozwieszone tam plakaty sygnowane przez tenże MSWIA, ale też przez Organizacje Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) czy Thomson Reuters. Przestawiają one paru ludzi, przy czym niektórzy z nich są oznaczeni (stygmatyzowani) żółtymi i granatowymi symbolami (od ukraińskiej flagi), a to wszystko zwieńczone tytułowymi pytaniami - uwaga, tylko w języku ukraińskim - czy "czujecie się eksploatowani ?". Takie publiczne komunikowanie może tylko i wyłącznie zrobić problem z niczego albo duży problem z małego. Odbieram to absolutnie jako element antagonizowania społeczności ukraińskiej z polską większością. I biorą w tym udział dwie zorganizowane szczujnie. Warto to widzieć i wiedzieć. **RYSZARD CZARNECKI**

REKLAMA

przetarg

WÓJT GMINY MAŁDYTY

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej nr 74/4 zabudowanej budynkiem byłej szkoły i nieruchomości nr 74/2 niezabudowanej, położonych w obrębie Małdyty przy ul. Szkolnej w Małdytach.

1. Oznaczenie nieruchomości: działka nr 74/2 o pow. 0,7874 ha, KW nr EL2O/00019876/7 i nr 74/4 o pow. 1,5659 ha, KW EL2O/00019865/7.
2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona jako działka nr 74/2 – grunty klasy RIVa – 0,7247 ha i RV – 0,0627 ha, **bez dostępu do drogi publicznej**, stanowiąca funkcję pomocniczą dla działki nr 74/4. Nieruchomość zabudowana oznaczona jako działka nr 74/4 – grunty klasy – Bi – 1,5659 ha. Działka nr 74/4 zabudowana jest budynkiem po byłej szkole o pow. użytkowej 2 262,44 m², składającej się z budynku głównego z dwoma skrzydłami bocznymi oraz sali gimnastycznej z zapleczem i łącznikiem z budynkiem głównym oraz dwoma budynkami gospodarczymi. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej – ulicy Szkolnej.
3. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą nr LVII/386/24 Rady Gminy Małdyty z dnia 13.03.2024 r. działki oznaczone nr 74/4 i nr 74/2 przeznaczone są na cele: infrastruktury technicznej (symbol 2I), zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (symbol 19MN i 21MN), zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usług (symbol 1MW-U).
4. Cena wywoławcza nieruchomości: **1.323.000,00 zł** /słownie: jeden milion trzysta dwadzieścia trzy tysiące złotych 00/100/. Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT.
5. Termin i miejsce przetargu: **17.09.2026 r. o godz. 10.00** w Sali sesyjnej (I piętro) w budynku Urzędu Gminy w Małdytach, ul. Kopernika 10.
6. Wysokość wadium: **70 000 zł** (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100). W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne (należycie umocowane), jeżeli wpłacą wadium w wyżej określonej wysokości na rachunek Urzędu Gminy **nr 06 8843 0003 0020 0022 2000 0041**, gdzie ma wpłynąć najpóźniej **do dnia 14.09.2026 r.** włącznie **(za datę wpływu wadium uważa się dzień wpływu pieniędzy na konto sprzedającego**).
7. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu**:** Pełna treść ogłoszenia o ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zamieszczona jest na stronach internetowych www.maldyty.pl i www.bip.maldyty.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Małdyty. Szczegółowych informacji na temat przedmiotu przetargu oraz warunków udziału można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Małdytach pok. nr 5 – Referat Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Rolnictwa lub tel. 89 758 61 24 (wew. 38) w godz. 7.00 do 15.00.

3226mozm-c-G

eprasa.pl b8e04d99f2

RYCERZE, OGIEŃ I TŁUMY MIESZKAŃCÓW

Polana za lasem w Grądach po raz kolejny zamieniła się w średniowieczne pole bitwy. W niedzielę, 19 lipca, odbyła się kolejna edycja „Bitwy o Grądy", która zgromadziła mieszkańców gminy Rybno oraz gości z całego regionu. Wydarzenie połączyło rekonstrukcję historyczną z rodzinnym piknikiem, sportową rywalizacją najmłodszych oraz licznymi atrakcjami przygotowanymi dla całych rodzin.

Już od godziny 13:00 teren wydarzenia zaczął wypełniać się uczestnikami. Na odwiedzających czekały stoiska wystawców, atrakcje dla dzieci oraz możliwość spotkania z rekonstruktorami historycznymi. Od pierwszych minut na polanie panowała wyjątkowa atmosfera, sprzyjająca wspólnej zabawie i integracji mieszkańców.

Jednym z pierwszych punktów programu był Bieg Tropem Wilka dla dzieci, który rozpoczął się o godzinie 14:00. Młodzi uczestnicy z dużym zaangażowaniem pokonywali przygotowaną trasę z przeszkodami, a na mecie czekały na nich pamiątkowe upominki oraz gromkie brawa od licznie zgromadzonych kibiców. Rywalizacja przebiegała w duchu fair play, a uśmiechy najmłodszych najlepiej pokazały, jak dużym zainteresowaniem cieszyła się ta część programu.

Największym wydarzeniem dnia była rekonstrukcja „Bitwy o Grądy", która rozpoczęła się o godzinie 17:00 i przez godzinę przeniosła widzów w realia średniowiecznych zmagań. Na przygotowanym polu walki pojawili się rycerze w historycznych zbrojach, prezentując efektowne pojedynki, pokazy walk oraz sceny inspirowane dawnymi wydarzeniami.

Realistyczna choreografia, profesjonalne przygotowanie rekonstruktorów z Bractwa Rycerskiego XXVI Chorągwi Zamku Bratian i Nowego Miasta Lubawskiego oraz dbałość o każdy szczegół sprawiły, że publiczność z ogromnym zainteresowaniem śledziła przebieg widowiska. Dynamiczne starcia, szczęk mieczy i widowiskowe sceny walk zostały nagrodzone gromkimi brawami. W inscenizacji aktywnie uczestniczyli również mieszkańcy gminy Rybno, którzy wspólnie z rekonstruktorami stworzyli niezwykle realistyczne widowisko.

Fot. Izabela Cichorska

Od godziny 13:00 do 18:00 o doskonałą atmosferę wydarzenia dbał zespół „Są Gorsi", który przez cały czas przygrywał uczestnikom oraz prowadził konkursy, zabawy i animacje dla dzieci i dorosłych. Dzięki energii muzyków na polanie nie brakowało śmiechu, wspólnego śpiewu i tańca, a uczestnicy chętnie angażowali się w przygotowane atrakcje.

Tegoroczna edycja „Bitwy o Grądy" po raz kolejny udowodniła, że lokalna społeczność potrafi wspólnie stworzyć wydarzenie na wysokim poziomie.

Organizatorami przedsięwzięcia byli Sołectwo Grądy, Rada Sołecka Grądów, Ochotnicza Straż Pożarna w Grądach, Bractwo Rycerskie XXVI Chorągwi Zamku Bratian i Nowego Miasta Lubawskiego oraz Radny Gminy Rybno Łukasz Głowacki. Koordynacją przygotowań kierowała sołtys Grądów Iza Wysocka, która wspólnie z mieszkańcami aktywnie zaangażowała się w organizację wydarzenia. Nad bezpieczeństwem uczestników podczas rekonstrukcji czuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Żabinach.

Impreza odbyła się pod Honorowym Patronatem Starosty Powiatu Działdowskiego Pawła Cieślińskiego. Istotne wsparcie finansowe ze strony Powiatu Działdowskiego pozwoliło przygotować rekonstrukcję historyczną na wysokim poziomie oraz zapewnić uczestnikom wiele atrakcji.

Organizatorzy podkreślają również, że ogromne znaczenie miało wsparcie sponsorów i partnerów wydarzenia, a także zaangażowanie mieszkańców. Na organizację przedsięwzięcia przeznaczono również środki z funduszu sołeckiego Sołectwa Grądy, a finansowo wydarzenie wsparło także dwóch mieszkańców miejscowości. Dzięki wspólnemu wysiłkowi samorządu, sponsorów, partnerów i lokalnej społeczności możliwe było przygotowanie wydarzenia, które po raz kolejny przyciągnęło tłumy odwiedzających.

Po zakończeniu wydarzenia sołtys Grądów Iza Wysocka oraz Radny Gminy Rybno Łukasz Głowacki podziękowali wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie imprezy.

– Dziękujemy wszystkim mieszkańcom Grąd za ogromne zaangażowanie, pomoc i serce włożone w przygotowanie tego wyjątkowego wydarzenia. Dziękujemy wystawcom, sponsorom, partnerom, rekonstruktorom, wolontariuszom oraz wszystkim, którzy wspierali nas na każdym etapie organizacji. Wyrazy wdzięczności kierujemy również do Powiatu Działdowskiego za udzielone wsparcie finansowe i objęcie wydarzenia honorowym patronatem. Największe podziękowania należą się jednak mieszkańcom i gościom, którzy tak licznie odwiedzili „Bitwę o Grądy". To właśnie dzięki Wam wydarzenie miało wyjątkową atmosferę i po raz kolejny pokazało, jak silną i zintegrowaną społeczność tworzymy.

SYLWESTER KASPROWICZ

REKLAMA

komunikat

Dywity, dnia 22.07.2026 r.

Wójt Gminy Dywity
ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity

Dywity GMINA

Ogłoszenie

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północnej część terenu gminy Dywity w obrębach geodezyjnych: Sętal, Nowe Włóki i Plutki.

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977, 1506 i 1597), w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz uchwałą XXXIII/281/09 Rady Gminy Dywity z dnia 01.12.2009 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północnej części terenu gminy Dywity w obrębach geodezyjnych: Sętal, Nowe Włóki i Plutki, zmieniona uchwałą nr XXX/287/21 Rady Gminy Dywity z dnia 30.09.2021 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla północnej części terenu gminy Dywity w obrębach geodezyjnych: Sętal, Nowe Włóki i Plutki, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 30 lipca 2026 r. do 21 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, Segment A, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 6 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dywitach, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, Segment C, o godz. 15.30.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7 września 2026 r.**

Wójt Gminy Dywity
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

42726otbr-b-G

eprasa.pl b8e04d99f2

PONAD PÓŁ WIEKU IDĄ RAZEM PRZEZ ŻYCIE

Pięćdziesiąt lat to nie tylko chwile dobre, szczęśliwe, ale też na pewno chwile trudne. Największym dorobkiem tych małżeństw jest rodzina. Dzieci, wnuki, prawnuki – to jest największy sukces. Pary małżeńskie z terenu gminy Rozogi świętowały Złote Gody. Są dowodem na to, że małżeńskiej przysięgi można dochować pomimo wszelkich przeciwności!

„przyrzekam, iż uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe…" - tak ponad pół wieku temu składali sobie przysięgę. Trzeba przyznać, że są słowni, bo wytrwali i dotrzymali słów przysięgi. Za to należą się im ogromne gratulacje i szacunek. Bo trzeba naprawdę dużo miłości, zrozumienia, przyjaźni w związku, aby przez tak wiele lat wytrwać. Swoim przykładem dają dowód na miłość i przyjaźń w związku. Zawarcie małżeństwa to jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu człowieka. Złożona przysięga zobowiązuje do bycia ze sobą na dobre i złe, w zdrowiu i chorobie.

fot. UG Rozogi

Pary świętujące Złote Gody

W życiu bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są szczęśliwi i wciąż aktywni, mimo że są już emerytami. Znają smak trudów życia, poznali czasy bojaźni o siebie, bliskich i rodzinę. Pomimo tych trudnych doświadczeń, dokonali rzeczy niezwykłych. Tworzyli na nowo i z sukcesem rodzinne kręgi, wychowali kolejne pokolenia, zapewnili swoim dzieciom i wnukom poczucie sensu i pewności, a życie dostarczyło i dostarcza im wielu radości.

Złote Gody to niezwykłe święto, obchodzone w naszej polskiej tradycji szczególnie uroczyście. Aby na nie zasłużyć, trzeba wytrwać w jednym związku, w małżeństwie 50 lat, a więc przeszło 18 tysięcy nocy i dni. Wspólne pół wieku to wspaniały wzór mądrego życia i przykład dla młodych ludzi, którzy instytucję małżeństwa postrzegają dziś inaczej. Teraz wielu boi się odpowiedzialności za drugiego człowieka. Młodzi niechętnie zawierają związki małżeńskie i zakładają rodziny. Przykład życia tych par pozwala zburzyć wszystkie obawy. Są oni dowodem tego, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu przysięgi małżeńskiej można dochować, że idąc przez życie we dwoje, wiernie dzieli się każdy sukces i radości, ale też każdy smutek i niepowodzenie.

Sześć par z Gminy Rozogi odebrało z rąk wójta Gminy Rozogi Grzegorza Kaczmarczyka medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznawane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Gratulacje, prezenty i życzenia odebrały też pary obchodzące jubileusz 55-lecia pożycia małżeńskiego.

- Miałem zaszczyt, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wręczyć Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie parom z Gminy Rozogi obchodzącym jubileusz 50-lecia małżeństwa – Złote Gody - zwracał się wójt Kaczmarczyk do Jubilatów. -To wyjątkowe odznaczenie jest wyrazem uznania dla miłości, wierności i wytrwałości, które przez pół wieku stanowiły fundament Państwa małżeństw. Serdecznie gratuluję wszystkim Jubilatom i dziękuję za piękny przykład dla młodszych pokoleń. Podczas uroczystości mieliśmy również przyjemność wspólnie świętować z parami obchodzącymi 55-lecie pożycia małżeńskiego. Państwa wieloletnia wspólna droga zasługuje na najwyższy szacunek i uznanie. Cieszę się, że w tym wyjątkowym dniu Jubilatom towarzyszyły ich rodziny i najbliżsi. Ich obecność sprawiła, że uroczystość nabrała jeszcze bardziej rodzinnego i wzruszającego charakteru.

Pary, które obchodziły 55-lecie pożycia małżeńskiego

Życzę wszystkim dostojnym Jubilatom przede wszystkim zdrowia, wielu pogodnych dni, nieustającej miłości oraz kolejnych wspólnych lat przeżytych w szczęściu i wzajemnym szacunku. Serdecznie gratuluję i dziękuję za Państwa piękne świadectwo życia.

JOANNA KARZYŃSKA

Złote Gody świętowali:
Anna i Tadeusz Berkowscy
Zofia i Edward Dąbkowscy
Marianna i Edward Kaczmarczyk
Teresa i Krzysztof Sypiańscy
Alicja i Jan Szydłowscy
Marianna i Eugeniusz Żarnoch

Szmaragdowe Gody obchodzili:
Irena i Jan Dobrzyńscy,
Jadwiga i Stanisław Filipkowscy,
Barbara i Ryszard Staszewscy

JUBILEUSZ KLUBU SENIOR+ W ŚWIĘTAJNIE I W SPYCHOWIE

Sześć lat temu w Świętajnie, a rok później w Spychowie powstały miejsca, które z czasem stały się czymś znacznie więcej niż tylko przestrzenią spotkań. Klub Senior+ w Świętajnie i w Spychowie od początku swojej działalności tworzy społeczność ludzi pełnych energii, pasji i chęci do aktywnego spędzania czasu. Jubileusz był okazją do wspomnień, podsumowań i podziękowań.

Przez minione lata Klub Seniora w Świętajnie i w Spychowie stały się miejscem integracji, wzajemnego wsparcia i rozwijania zainteresowań. Organizowano liczne warsztaty, spotkania tematyczne, zajęcia ruchowe, wyjazdy, wydarzenia kulturalne oraz uroczystości okolicznościowe. Każde z tych przedsięwzięć nie tylko wzbogacało codzienność uczestników, ale także budowało trwałe przyjaźnie i poczucie wspólnoty.

Siłą Klubów są przede wszystkim jego członkowie. To dzięki ich zaangażowaniu, życzliwości i otwartości udało się stworzyć miejsce, w którym każdy czuje się mile widziany. Nieoceniony wkład w rozwój Klubu mają również opiekunowie, instruktorzy, wolontariusze oraz wszyscy partnerzy i instytucje wspierające jego działalność.

Jubileusze tych Klubów to nie tylko czas świętowania, ale także okazja do wyrażenia wdzięczności wszystkim, którzy przez te lata współtworzyli historię tych miejsc. Każde spotkanie, wspólna rozmowa, uśmiech i inicjatywa sprawiały, że Klub stawał się miejscem wyjątkowym.

Patrząc w przyszłość, z optymizmem można powiedzieć, że przed Klubami kolejne lata pełne nowych pomysłów, inspirujących wydarzeń i wspólnych sukcesów. Niech nie zabraknie zdrowia, energii i zapału do realizowania kolejnych inicjatyw, które będą wzbogacać życie lokalnej społeczności. Niech Klub w Świętajnie i w Spychowie pozostaje miejscem, w którym rodzą się przyjaźnie, rozwijają pasje i każdy dzień przynosi nowe powody do uśmiechu.

fot. Joanna Karzyńska

eprasa.pl b8e04d99f2

KSIĄŻKA O TYCH, KTÓRZY TWORZĄ LIDZBARK KAŻDEGO DNIA

Poezja, muzyka, sztuka i wzruszenia – tak można podsumować wyjątkowe spotkanie, które zgromadziło mieszkańców w amfiteatrze w Lidzbarku. W maju odbyła się oficjalna promocja książki „Lidzbark słowem i pasją malowany" autorstwa Elżbiety Szczepkowskiej, wydanej z okazji jubileuszu 725-lecia miasta.

Wydarzenie stało się prawdziwym świętem lokalnej społeczności, a przede wszystkim ludzi, którzy od lat poprzez swoją działalność kulturalną, sportową, artystyczną i społeczną współtworzą niepowtarzalny charakter Lidzbarka.

Publikacja powstała dzięki wsparciu Powiatu Działdowskiego oraz Miasta i Gminy Lidzbark. Patronat nad wydaniem objął Związek Literatów Polskich.

Książka Elżbiety Szczepkowskiej nie jest typową publikacją historyczną. To przede wszystkim opowieść o mieszkańcach – ludziach pełnych pasji, którzy każdego dnia rozwijają lokalną kulturę, sport i życie społeczne.

Na kartach publikacji znaleźć można sylwetki plastyków, poetów, muzyków, fotografików, literatów, sportowców oraz społeczników. Wielu z nich zaprezentowało własne fotografie, obrazy, rzeźby czy teksty literackie, dzięki czemu książka nabrała niezwykle osobistego charakteru.

— Miasto to nie tylko budynki, ulice czy instytucje. Miasto tworzą przede wszystkim ludzie i ich historie. Chciałam pokazać tych, którzy swoją codzienną pracą, talentem i zaangażowaniem sprawiają, że Lidzbark jest miejscem wyjątkowym — mówiła podczas spotkania autorka.

Szczególne miejsce w publikacji zajmuje także sport. Lidzbark od lat uznawany jest za jedną z najważniejszych kuźni talentów kajakarskich w Polsce. Lokalni zawodnicy wywalczyli dotychczas aż 58 medali mistrzostw świata i Europy oraz srebrny medal olimpijski, rozsławiając miasto daleko poza granicami regionu.

Promocji książki towarzyszyła bogata oprawa artystyczna. Na scenie wystąpiły utalentowane wokalistki związane z Lidzbarkiem, których głosy znane są dziś publiczności w całym kraju.

Uczestnicy mogli również podziwiać obrazy Magdaleny Rochoń, rzeźby Marka Ostrowskiego oraz fotografie lokalnych fotografików prezentujące piękno miasta i jego mieszkańców.

Wydarzenie przyciągnęło liczne grono gości, którzy wspólnie celebrowali jubileusz miasta i sukces autorki.

Wśród bohaterów publikacji znaleźli się również mieszkańcy aktywnie działający na rzecz lokalnej społeczności. Wielu z nich nie kryło wzruszenia, że ich działalność została dostrzeżona i uwieczniona na kartach książki.

fot. Maria Leżańska

Elżbieta Szczepkowska

ROZMOWA Z ELŻBIETĄ SZCZEPKOWSKĄ „Największym skarbem Lidzbarka są ludzie"

— Skąd narodził się pomysł na stworzenie książki „Lidzbark słowem i pasją malowany"?

— Od wielu lat obserwuję mieszkańców naszego miasta. Widziałam, jak wiele osób realizuje swoje pasje, rozwija talenty i angażuje się społecznie. Pomyślałam, że warto stworzyć publikację, która będzie nie tylko pamiątką jubileuszu 725-lecia Lidzbarka, ale przede wszystkim hołdem dla tych ludzi.

— Jak wybierała pani bohaterów książki?

— Przede wszystkim kierowałam się ich działalnością i zaangażowaniem. Chciałam pokazać różnorodność Lidzbarka – artystów, sportowców, poetów, muzyków, fotografików i społeczników. Każdy z nich wnosi coś wyjątkowego do naszego miasta.

— Czy podczas pracy nad książką coś szczególnie panią zaskoczyło?

— Tak. Skala talentów i pasji, które mamy w Lidzbarku. Choć znam wielu mieszkańców od lat, podczas rozmów odkrywałam rzeczy, o których wcześniej nie wiedziałam. To utwierdziło mnie w przekonaniu, że mamy ogromny potencjał.

— W książce znalazło się również wiele pani utworów poetyckich. Dlaczego zdecydowała się pani połączyć poezję z prezentacją bohaterów?

— Poezja pozwala wyrazić emocje, których czasami nie oddają zwykłe słowa. Chciałam poprzez wiersze podkreślić mój szacunek i podziw dla bohaterów książki. To forma podziękowania za ich działalność.

— Jakie znaczenie ma dla pani fakt, że książka została wydana właśnie w roku jubileuszu 725-lecia miasta?

— To dla mnie ogromny zaszczyt. Taki jubileusz zdarza się raz na wiele pokoleń. Cieszę się, że mogłam dołożyć swoją cegiełkę do uczczenia historii Lidzbarka.

— Jaką rolę odegrali samorządowcy i instytucje wspierające wydanie publikacji?

— Bez wsparcia Powiatu Działdowskiego oraz Miasta i Gminy Lidzbark wydanie książki byłoby znacznie trudniejsze. Dziękuję również burmistrzowi Andrzejowi Piątkowskiemu, staroście Pawłowi Cieślińskiemu oraz zastępcy burmistrza Agnieszce Kalisz za życzliwość i pomoc podczas realizacji tego projektu.

— Jakie przesłanie chciałaby pani przekazać czytelnikom?

— Żeby dostrzegali ludzi wokół siebie. Często szukamy inspiracji daleko od domu, a tymczasem obok nas żyją osoby niezwykłe, pełne talentu i pasji. Chciałam pokazać, że największym bogactwem Lidzbarka są właśnie jego mieszkańcy.

— Czy można powiedzieć, że ta książka jest listem miłosnym do Lidzbarka?

— Myślę, że tak. To książka napisana z serca. Jest wyrazem mojej wdzięczności dla miasta, w którym żyję, i dla ludzi, którzy każdego dnia sprawiają, że Lidzbark jest miejscem wyjątkowym.

„Lidzbark słowem i pasją malowany" to publikacja, która nie tylko dokumentuje dorobek lokalnych twórców i społeczników, ale przede wszystkim buduje poczucie wspólnoty i dumy z miejsca, które wielu mieszkańców nazywa swoim domem. Dzięki pracy Elżbiety Szczepkowskiej powstał wyjątkowy literacki portret miasta – zapisany słowem, talentem i pasją jego mieszkańców.

Elżbieta Szczepkowska urodziła się w Działdowie i od lat związana jest z tym miastem. Przez wiele lat pracowała w PKO BP S.A. w Działdowie, obecnie przebywa na emeryturze. Jest poetką i autorką licznych tomików poetyckich, wśród których znajdują się m.in. Moje rymowane życie (2020), Rymowane życie (2021), Z rymem przez życie (2021), Zasłuchana w życie (2021), Życie to poezja (2021), Zawiłości życia (2022), Życie piórem szkicowane (2022), Refleksje nad życiem (2023), Urokliwa Gmina Rybno (2023), Zdarzyło się nad Wkrą, Oblicze podróży, Moje fascynacje (2024, wspólnie ze Sławomirem Fiebigiem), Moje inspiracje (2024), Wierszem malowane (2025) oraz Między słowem a obrazem (2025), wydanej wspólnie z Magdaleną Rochoń.

Autorka aktywnie działa w środowisku literackim i artystycznym. Jest członkinią Oddziału Ciechanowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich oraz Stowarzyszenia Twórców i Miłośników Obrazów Fokus w Działdowie. Jej twórczość koncentruje się wokół człowieka, codzienności, lokalnej historii oraz piękna małych ojczyzn.

SYLWESTER KASPROWICZ

eprasa.pl b8e04d99f2

HISTORIA NOWOMIEJSKIEGO TARGOWISKA JEST TEŻ MOJĄ HISTORIĄ

Handel na nowomiejskim targowisku był elementem codziennego życia mieszkańców, a także drobnych rzemieślników i kupców — zarówno w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych, aż po dzień dzisiejszy. Na terenie Nowego Miasta handlowano w różnych miejscach, a „rynek" dawniej i dziś, szczególnie we wtorki i piątki, jest dla mieszkańców prawdziwą celebrą. Z handlem na nowomiejskim targowisku przez kilkanaście lat związany był Bogdan Smukała, który dobrze pamięta klimat tych charakterystycznych miejsc.

Już u zarania swoich dziejów, w 1325 roku, dzisiejsze Nowe Miasto Lubawskie nosiło nazwy Nuwenmarkt, Novum Forum i Nowy Targ, co wskazuje na jego handlową funkcję jako „nowego targu". Od początku miasto posiadało przywilej targowy, który umożliwiał organizowanie targów i jarmarków, określał liczbę dni targowych oraz miejsca sprzedaży. Obejmował handel takimi produktami jak mięso, chleb czy obuwie. Dawał również prawo do warzenia piwa i prowadzenia karczmy, jak pisze w swoich publikacjach Dariusz Andrzejewski, nowomiejski regionalista. Stragany, kramy i handel odbywały się przede wszystkim na rynku miejskim, bezpośrednio przy ratuszu, w centrum urbanistycznym miasta. Tradycyjnie targi odbywały się we wtorki i piątki, co potwierdzają źródła historyczne z XIX i XX wieku.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Bogdan Smukała wspomina lata, kiedy handlował na nowomiejskim targowisku

Fot. Krzysztof Zielazny

Targowisko miejskie na placu po synagodze w latach 80. minionego stulecia

Fot. Archiwum „Gazety Nowomiejskiej"

Targ na nowomiejskim rynku w pierwszej dekadzie XX wieku

Targowano na uporządkowanej, spalonej przestrzeni

W latach powojennych plac targowy funkcjonował w miejscu tzw. spalonki, na północnej pierzei rynku. Plac po zniszczonych przez „wyzwolicieli" budynkach był sporą, niezabudowaną przestrzenią w samym centrum miasta. W wielu polskich miastach podobne miejsca po zniszczonych budynkach wykorzystywano tymczasowo jako parkingi lub targowiska. Handlowano wówczas głównie produktami pochodzącymi z gospodarstw rolnych i ogrodnictw. Po likwidacji targowiska handel przeniesiono na pobliski teren przy ul. Kazimierza Wielkiego. Jak wyglądała wówczas przestrzeń targowiska? Był to duży, otwarty plac o utwardzonej nawierzchni, z rzędami prostych drewnianych i metalowych stołów. Stragany miały prowizoryczne zadaszenia z plandek, natomiast samochody dostawcze i ciągniki ustawiano wzdłuż obrzeży. W przestrzeni targowiska funkcjonowały pojedyncze kioski lub niewielkie pawilony. Dawni klienci pamiętają także kioski z mięsem i wędlinami. — Mogę wymienić stoiska małych, rodzinnych masarni Dreszlerów i Suchockich. Smaku tamtej pasztetowej czy czarnego salcesonu nie można zapomnieć — wzdycha nowomieszczanin Marian Piotrowicz.

Od wczesnego rana zaczynały zjeżdżać wozy konne

Jak wspominają mieszkańcy, dominował handel produktami oferowanymi przez rolników z okolicznych wsi. Warzywa i owoce sprzedawali również lokalni ogrodnicy, których towary były szczególnie doceniane przez klientów. Na ich stołach królowały sezonowe warzywa i owoce, a także sadzonki i nasiona. Jak wyglądały wtorki i piątki targowe na placu przy ulicy Kazimierza Wielkiego? Pan Bogdan Smukała — emeryt, który przez kilkanaście lat handlował na targu — opowiada, że największy ruch panował od wczesnego rana. — Jeszcze przed świtem zaczynały zjeżdżać wozy konne, a później samochody dostawcze. Około godziny 6–7 plac był już prawie pełny. Rolnicy rozkładali worki z ziemniakami i skrzynki z warzywami bezpośrednio na ziemi lub na prostych stołach. Największy ruch klientów obserwowałem około godziny 9. Około południa handel stopniowo zamierał, a wczesnym popołudniem plac niemal pustoszał. — Osobiście zimą sprzedawałem ryby. Zawsze były świeże, bo pochodziły z pobliskich wód. Potem, wiosną, kiedy pojawiały się nowalijki, przerzucałem się na handel warzywami, a następnie owocami. W mojej ofercie miałem także kwiaty — dodaje nowomieszczanin.

Wyjazd na targ był cotygodniowym wydarzeniem

Starsi mieszkańcy wspominają, że targ był nie tylko miejscem zakupów, ale również spotkań i wymiany informacji. Wśród licznie przybywających rolników rozmawiano o zbiorach, a także o bieżących sprawach. Pojawiały się oferty dotyczące pracy sezonowej w okolicznych gospodarstwach, a z miejscowymi rzemieślnikami można było umawiać się na wykonanie różnych usług i zakup ich wyrobów. Dla mieszkańców okolicznych wsi wyjazd „na targ do Nowego Miasta" był często cotygodniowym wydarzeniem. W latach 80. pojawiły się również stoiska z odzieżą, butami, tkaninami, naczyniami emaliowanymi, narzędziami, częściami do rowerów i artykułami gospodarstwa domowego. Pod koniec PRL coraz częściej można było spotkać towary sprowadzane z Turcji czy NRD. Były to m.in. dżinsy, kurtki ortalionowe, kasety magnetofonowe i zabawki. Po przemianach gospodarczych zaczęły powstawać prywatne sklepy i hurtownie, a coraz większą rolę odgrywały pawilony handlowe. Plac przy ul. Kazimierza Wielkiego, znajdujący się w miejscu dawnej synagogi, z czasem stawał się zbyt mały. Brakowało miejsc parkingowych, a dojazd furmanek i samochodów dostawczych był utrudniony. Także sąsiedztwo ścisłego centrum ograniczało możliwości rozbudowy targowiska.

Były narzekania na dokuczliwe przewiewy

W połowie lat 90. targowisko w centrum miasta zostało zlikwidowane. Handel stopniowo przeniósł się na obecne targowisko przy ul. Targowej, które z czasem stało się głównym miejskim placem handlowym. Aby stworzyć bardziej komfortowe warunki do handlu, w 1995 roku, staraniem samorządu miejskiego, utwardzony plac został zadaszony. Zadaszenie chroniło przed opadami oraz słońcem w upalne dni, jednak zewsząd słychać było narzekania na dokuczliwe przewiewy. Około 2010 roku zadaszenie zdemontowano i handel odbywał się już na terenie całego placu przy ulicy Targowej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w latach 2020–2021 przeprowadzono dużą przebudowę okolicy targowiska, obejmującą modernizację samego placu, budowę parkingu oraz przebudowę samej ul. Targowej. Kilka lat temu gruntową nawierzchnię targowiska, która po opadach deszczu zamieniała się w prawdziwą topiel, wyłożono betonowymi płytami pochodzącymi z rozbiórki. Nie jest to rozwiązanie w pełni komfortowe ani dla właścicieli straganów, ani dla kupujących, ale należy mieć nadzieję, że jest to sytuacja tymczasowa.

Pan Bogdan często wraca na targowisko

Dziś z sentymentem zaglądam na nowomiejskie targowisko i obserwuję, jak ono funkcjonuje. Ludzie nadal robią zakupy — ja również. Mam wśród dzisiejszych kupców sporo znajomych, z którymi zawsze zamienię kilka słów. Historia targowania w Nowym Mieście jest również historią moją osobistą — podsumowuje Bogdan Smukała.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl b8e04d99f2

POLITYCZNI LIDERZY KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść poniższych komentarzy.

Jacek PROTAS
poseł do Parlamentu Europejskiego
(Koalicja Obywatelska)

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności o wartości 23 mld zł to nowe narzędzie finansowania inwestycji zwiększających odporność państwa i bezpieczeństwo mieszkańców. Środki pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy i będą wspierać zarówno przedsiębiorców, jak i samorządy. Nabór wniosków już ruszył. W pierwszej fazie do samorządów trafi ponad 11 mld zł.

To szansa na realizację inwestycji, które dotąd często przegrywały z innymi potrzebami budżetowymi. Samorządy mogą finansować między innymi budowę schronów i miejsc schronienia, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, zabezpieczenie ujęć wody oraz cyberbezpieczeństwo. Wsparciem objęte będą również inwestycje w drogi, energetykę i łączność o podwójnym, cywilnym i obronnym zastosowaniu.

Dla regionów przygranicznych, takich jak województwa warmińsko-mazurskie i podlaskie ma to szczególne znaczenie. Modernizacja infrastruktury krytycznej oraz zwiększanie zdolności reagowania w sytuacjach kryzysowych należą dziś do najważniejszych wyzwań. Nowe środki to także realny impuls dla lokalnych przedsiębiorstw, które będą uczestniczyć w realizacji tych inwestycji.

Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności to kolejny przykład, że bezpieczeństwo mieszkańców i rozwój regionów przygranicznych stały się jednym z priorytetów działań państwa. Dobrze wykorzystane środki przełożą się zarówno na większą odporność lokalnych społeczności, jak i nowe możliwości rozwoju.

Jerzy SZMIT
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego
(Prawo i Sprawiedliwość)

Gietrzwałd odżywa!

Protesty przeciw diabelskiemu pomysłowi wybudowania, kilkaset metrów od sanktuarium, gigantycznego centrum dystrybucji odpadów i towarów LIDL-a spowodowały rozbudzenie zainteresowania Gietrzwałdem. W przyszłym roku będziemy obchodzili 150 rocznicę Objawień Matki Bożej, co zmobilizowało też władze Kościelne do budowania zainteresowania tym wyjątkowym miejscem wśród wiernych.

Jest też szansa, aby do Gietrzwałdu przybył z pielgrzymką Papież Leon XIV. Co prawda Premier Tusk pojechał do Watykanu, aby namawiać Ojca Świętego, aby nie przyjeżdżał w przyszłym roku. Wtedy mają być wybory, a Tusk woli, aby Polacy nie przeżyli naturalnego ożywienia religijnego, bo obawia się, że to ostatecznie przełoży się na klęskę jego lewackiego ośmiogwiazdkowego rządu.

A jak władze Gminy Gietrzwałd przygotowują się do wielkiego jubileuszu? Między innymi ustalają Plan Ogólny Gminy, czyli kierunki rozwoju przestrzennego. Robią to tak, aby nie zauważyć, że to Sanktuarium powinno być centrum, wokół którego należy budować przyszłość gminy. Wójt gminy Jan Kasprowicz upiera się, aby na obszarze, gdzie miało powstać monstrum LIDL-a nadal mogły powstawać podobne i równie groźne obiekty.

Ma też kilka innych pomysłów, jak zeszpecić i zdegradować Gietrzwałd z szczególnie otoczenie sanktuarium. Natomiast nie ma żadnego, aby zapewnić lawinowo wzrastającemu ruchowi pielgrzymkowego godne warunku odwiedzenia i pobytu w Gietrzwałdzie. Chodzi o parkingi, serwis gastronomiczny i handlowy, dostępność miejsc noclegowych. To w pierwszym kroku. W drugim powinno nastąpić choćby wskazywanie, ścieżek pieszych i rowerowych oraz niezbędniej infrastruktury łączących religię, wypoczynek, prezentowanie piękna warmińskiej przyrody. Trzecim powinno być postawienie na gietrzwałdzkie sanktuarium jako na centrum duchowe Warmii i Mazur. To oczywiście wychodzi poza możliwości i kompetencje gminy Gietrzwałd. Chodzi o sprawy infrastruktury komunikacyjnej, hotelowej, handlowej, turystycznej w skali nie tylko gminy, powiatu, ale też województwa.

Chodzi też o politykę promocyjna, informacyjną budowanie świadomości, również w bliższym i dalszym otoczeniu Gietrzwałdu.

Kilka dni temu rozmawiałem ze znajomą, która chciałby przyjechać do Gietrzwałdu na kilka dni. Niestety bezskutecznie poszukiwała noclegu. Takich osób będzie coraz więcej. Mam nadzieję, że głos tych ludzi będzie usłyszany. A co za tym idzie wreszcie zostanie zauważone jak wielkie i różnorodne korzyści ich obecność Gierzwałdowi i jego mieszkańcom może przynieść. Potrzeba tylko ich szczerze zaprosić i dać szansę, aby godnie i ciekawie spędzali czas na Warmii.

Marcin KULASEK
minister nauki i szkolnictwa wyższego
(Nowa Lewica)

W miniony weekend Letnia Trasa Lewicy zawitała na Warmii, Mazurach i Powiślu, gdzie odwiedziliśmy Szczytno, Giżycko, Olsztyn i Elbląg. To były dni pełne rozmów z mieszkankami i mieszkańcami, wszystkimi, którzy chcieli podzielić się swoimi oczekiwaniami wobec państwa i polityki.

Takie spotkania są dla mnie niezwykle ważne. Pozwalają wsłuchać się w głos obywateli, lepiej zrozumieć lokalne potrzeby i rozmawiać o wyzwaniach, z którymi mierzą się na co dzień. To właśnie bezpośredni kontakt z ludźmi daje najlepszą perspektywę do podejmowania odpowiedzialnych decyzji.

Letnia Trasa Lewicy to jednak nie tylko rozmowy, ale także konkretne działania. Pod hasłem „Lewica Dowozi" pokazujemy efekty naszej pracy w rządzie. Mówimy o rozwiązaniach, które już poprawiają jakość życia Polek i Polaków – od zmian społecznych i pracowniczych, po naukę, edukację oraz rozwój regionów. Chcemy pokazywać, że polityka może być skuteczna i bliska ludziom.

Dziękuję wszystkim, którzy znaleźli czas na spotkania i otwarte rozmowy. To właśnie dzięki takim rozmowom możemy jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby mieszkańców. Wierzę, że wspólnie będziemy konsekwentnie budować Polskę nowoczesną, sprawiedliwą i opartą na dialogu.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ:
GAZETAOLSZTYNSKA.PL,
gdzie w zakładce „Opinie i publicystyka" znajdziecie Państwo szereg komentarzy osób ze świata polityki.

REKLAMA

45026otbr-a-G

eprasa.pl b8e04d99f2

JUBILEUSZOWE 30. DNI BISKUPCA!
MUZYKA, KOLORY I LUDZIE
– PRZEPIS NA WYJĄTKOWY JUBILEUSZ

W dniach 17–19 lipca Biskupiec tętnił życiem, muzyką i pozytywną energią. Jubileuszowe 30. Dni Biskupca po raz kolejny udowodniły, że miejskie święto to znacznie więcej niż koncerty i atrakcje – to przede wszystkim wspólne przeżywanie wyjątkowych chwil, które integrują mieszkańców i przyciągają gości z całego regionu!

Biskupczanie zdążyli się już przyzwyczaić, że zapowiedź Dni Biskupca musi być niebanalna. Burmistrz Kamil Kozłowski po raz kolejny stanął na wysokości zadania, publikując kreatywny film promujący jubileuszowe święto miasta. Nagranie szybko zyskało popularność i stało się doskonałym początkiem odliczania do największej imprezy w Biskupcu. Jak się później okazało – był to dopiero przedsmak emocji, które czekały mieszkańców i gości podczas trzydniowego świętowania.

Piątek upłynął pod znakiem kultury, tradycji i regionalnych smaków. Obchody rozpoczęły się od Plenerowego Turnieju Szachowego oraz Dnia Otwartego Biskupieckiego Towarzystwa Żeglarskiego. Niedługo później za sprawą Międzynarodowego Święta Folkloru centrum miasta opanowały kolory, muzyka i taniec. Barwny korowód przeszedł ulicami Biskupca, zachwycając mieszkańców i gości różnorodnością strojów oraz radosną atmosferą.

Wieczorem scena amfiteatru zamieniła się w miejsce spotkania kultur z różnych stron świata. Publiczność mogła podziwiać występy zespołów z Warmii, Ukrainy, Meksyku, Słowacji, Kenii i Serbii, które zaprezentowały tradycyjne tańce, muzykę oraz zwyczaje swoich krajów. Każdy występ spotykał się z gorącym aplauzem, a wspólnym mianownikiem wszystkich prezentacji była energia, autentyczność i pasja artystów.

Nie zabrakło także wyjątkowych doznań kulinarnych. W ramach Przeglądu Kół Gospodyń Wiejskich uczestnicy mogli spróbować regionalnych specjałów przygotowanych przez gospodynie z terenu gminy. W konkursie na najlepsze danie zwyciężyło KGW „Ładne Kwiatki" z Kamionki za gołąbki z kaszą i grzybami. Drugie miejsce zdobyło KGW Borki Wielkie za potrawę „Dzika Rozkosz", natomiast miejsce trzecie KGW Lipowo za żur Sołtysowej. Swoje kulinarne talenty zaprezentowały również KGW Dziarskie Babki z Rasząga, KGW Stryjewo oraz KGW Botowianki, których stoiska przez cały dzień cieszyły się ogromnym zainteresowaniem odwiedzających.

Sobota rozpoczęła się bardzo aktywnie. Już od wczesnych godzin porannych na Jeziorze Dadaj odbywały się Teamowe Zawody Spinningowe o Puchar Burmistrza Biskupca. Równolegle rozegrano turnieje piłki nożnej i tenisa ziemnego, a na wodach Dadaju rywalizowali uczestnicy Regat Żeglarskich o Puchar Burmistrza Biskupca.

Wieczorem serce miasta ponownie zabiło przy głównej scenie. Tłumy mieszkańców i gości wspólnie bawiły się podczas koncertów gwiazd. Jubileuszowy wieczór rozpoczęły występy zwycięzców konkursu „Wyśpiewaj marzenia", Studia Wokalnego Sukces, Amelii i Natalii Heichel, Oliwii Ciechackiej oraz Julii Duchniewicz. Następnie przyszedł czas na energetyczny występ Sound'N'Grace, po którym nadszedł czas na wspólną zabawę z Blanką. Kulminacją muzycznej części święta był spektakularny koncert Justyny Steczkowskiej, która zachwyciła zarówno swoim głosem, jak i imponującą oprawą sceniczną. Całość zwieńczył widowiskowy Linviolin Laser Show, który rozświetlił biskupieckie niebo i zakończył koncertową sobotę w wyjątkowym stylu.

Niedziela należała do rodzin i wszystkich tych, którzy postanowili spędzić letni dzień nad Jeziorem Dadaj. Piękna pogoda sprawiła, że Słoneczny Brzeg przez cały dzień wypełniał się mieszkańcami i gośćmi, a plaża tętniła życiem od południa aż do wieczora. Na scenie o dobrą atmosferę dbał DJ, a najmłodsi mogli korzystać z licznych animacji, dmuchańców, konkursów, piana party oraz niezwykle widowiskowego festiwalu kolorów. Nie brakowało śmiechu, muzyki i rodzinnej atmosfery, dzięki czemu Słoneczny Brzeg stał się miejscem wspólnej zabawy dla całych pokoleń.

Sportowych emocji również nie zabrakło. Stadion Miejski był areną Grand Prix Biskupca, które zgromadziło miłośników biegania z całego regionu, a na Jeziorze Dadaj rozegrano drugi dzień Regat Żeglarskich o Puchar Burmistrza Biskupca, kończących weekend pełen sportowej rywalizacji.

Jubileuszowe 30. Dni Biskupca po raz kolejny pokazały, że miasto potrafi organizować wydarzenia na najwyższym poziomie, łącząc tradycję z nowoczesnością, sport z kulturą oraz lokalne dziedzictwo z międzynarodowym charakterem. Tysiące uczestników, znakomita pogoda i bogaty program sprawiły, że tegoroczna edycja zapisze się w historii jako jedna z najbardziej udanych.

Trzy dni pełne muzyki, sportowych emocji, folkloru, rodzinnej atmosfery i wspólnej zabawy pokazały, że największą siłą Biskupca są ludzie. To właśnie oni stworzyli jubileusz, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców i wszystkich odwiedzających miasto.

525260TBR-A-K

eprasa.pl b8e04d99f2

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 22 lipca
ODYSEJA / napisy: 10:20, 11:20, 12:20, 14:10, 15:10, 16:10, 17:00, 18:00, 19:00, 20:00, 21:00
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:05, 11:35, 13:00, 13:50, 15:15, 16:05, 19:55
VAIANA / familijny / dubbing: 10:15, 12:30, 13:20, 15:15, 16:05, 18:50
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 11:55, 13:10, 15:50, 18:20
ZAPROSZENIE / napisy: 14:30, 20:25, 22:00
MARTWE ZŁOTO: OGIEŃ / napisy: 18:25, 20:35
OBSESJA / napisy: 21:30
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 10:45, 21:40
O CZYM SOBIE NIE MÓWIMY / napisy: 20:50
PUCIO / familijny / dubbing: 10:10, 11:20

REPERTUAR HELIOS

Środa, 22 lipca
ODYSEJA / napisy: 11:00, 11:30, 13:20, 14:40, 15:20, 17:00, 18:15, 19:00, 20:40
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:00, 11:15, 11:40, 13:30, 14:00, 15:40, 16:20, 18:30
VAIANA / familijny / dubbing: 12:15, 13:10, 14:50, 15:50, 16:45, 18:00, 19:30
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:50, 11:50, 14:20, 17:30
MARTWE ZŁO: OGIEŃ / napisy: 18:45, 21:15
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 21:00
OBSESJA / napisy: 20:00
ZAPROSZENIE / napisy: 20:50

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 22 lipca
„Odyseja" - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 17.00
„Takie jest życie" - prod. Włochy : godz. 17.45
„Zaproszenie" - prod. USA : godz. 18.00
„Ojczyzna" - prod. Polska, Francja : godz. 19.45
„O czym sobie nie mówimy" - prod. Włochy : godz. 20.00
„Odyseja" - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 20.00

22 LIPCA
Debiut w Olsztynie. Post-art.

Olsztyn
Cykl warsztatów graficzno-plastyczno-introligatorskich adresowanych dla początkujących artystów- mieszkańców Olsztyna i okolic oraz turystów. Podczas warsztatów uczestnicy poznają efektowne techniki graficzne i stworzą prace w tych technikach. Powstałe prace – „Debiuty" ale również nie debiuty – zostaną opracowane graficznie jako kartki pocztowe i opublikowane w formie wydawnictwa artystycznego-" Debiut w Olsztynie?--Post-art- 673 rocznica założenia miasta". Uroczysty finał projektu będzie w formie wystawy pt. " Debiut w Olsztynie?--Post-art- 673 rocznica założenia miasta". – w Starym Ratuszu.
Godz. 14.30, Kamienica Naujacka MOK Olsztyn, Dąbrowszczaków 3.

22 LIPCA
Akcja Krwiodawstwa

Olsztyn
Jedna donacja krwi może uratować życie nawet trzem osobom. To niewiele czasu, a ogromna pomoc dla tych, którzy każdego dnia walczą o zdrowie i życie.
Godz. 9, Przy Centrum Handlowym Aura, ul. Piłsudskiego 16.

23 LIPCA
Wakacyjne Czwartki z Mikołajem Kopernikiem

Olsztyn
Zwiedzanie zamku z Mikołajem Kopernikiem,
pokaz Drużyny Wojów Bolesławowych Białozór z Olsztyna,
wioska rycerska, pokazy walk i szyków, stanowisko łucznicze, zbrojownia,
spektakl Teatru La Lola z Warszawy „Podróż dookoła Słońca, czyli historyja o Mikołaju Koperniku',
pokaz tworzenia ikon z warsztatami,
Stoisko edukacyjne Nadleśnictwo Olsztyn,
warsztaty plastyczne.
Godz. 10.00, Muzeum Warmii i Mazur, Zamkowa 2.

23 LIPCA
Andrzej Piaseczny // Dni Olsztyna 2026

Olsztyn
Wszystko zaczęło się od niekończącej się pasji do muzyki, do śpiewu, do ludzi, do życia.
Andrzej Piaseczny urodził się w Pionkach koło Radomia. Od najmłodszych lat interesował się muzyką, śpiewał w szkolnym zespole Cavatina (jako jedyny wokalista wśród ośmiu dziewcząt). Po ukończeniu liceum w klasie o profilu biologiczno – chemicznym rozpoczął studia na WSP w Kielcach, kierunek – wychowanie muzyczne. Miał nadzieję spotkać tam osoby, z którymi mógłby założyć zespół. I tak się stało – w 1992 roku Artysta przyłączył się do grupy Mafia.
Godz. 20.30, Amfiteatr im. Czesława Niemena MOK Olsztyn, Zamkowa 1.

23 LIPCA
Spotkanie z Karolem KRL Kalinowskim i warsztaty komiksowe

Olsztyn
To olsztyński autor, którego twórczość doceniają czytelnicy nie tylko w Polsce, ale także w Europie i na świecie. Jak mówi, urodził się z komiksem w dłoni. Jego komiksowe opowieści zachwycają nie tylko formą, ale również treścią. KRL zajmuje się również animacją. Jest także społecznikiem. Organizował m.in. festiwale komiksowe Implant i Olsztyński Dzień Komiksu. Na co dzień pracuje w bibliotece.
Godz. 11.00, Biblioteka Pieczewo – Filia Nr 13 Mbp, ul. Sikiryckiego 9.

23 LIPCA
Dni Olsztyna Dzień Pierwszy

Olsztyn
Przed nami pierwszy dzień czterodniowego święta naszego miasta. Od południa Stare Miasto wypełni się muzyką, sztuką, historią i atrakcjami dla całych rodzin. To doskonała okazja, by spotkać się z bliskimi, spędzić czas na świeżym powietrzu i wspólnie poczuć wyjątkową atmosferę Olsztyna. Zapraszamy mieszkańców i gości do wspólnego świętowania. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne – wystarczy przyjść i dać się porwać atmosferze Dni Olsztyna.
Godz. 12.00, Stare Miasto.

NIERUCHOMOŚCI
sprzedam
WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

ROLNICTWO
zwierzęta hodowlane
SKUP koni, bydła, 606-954-202

PRACA
dam pracę
ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
13126opb1-a-G

Panu
Piotrowi Stanilewiczowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Żony
składają
Zarząd oraz pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie
67226opb1-b-G

Pani
Eli Długołęckiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Zarząd oraz pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie
67226opb1-a-G

eprasa.pl b8e04d99f2

EŁCKI SPRAWDZIAN DLA TWARDZIELI

BIEGI Po pięciu latach przerwy najpopularniejszy cykl biegów z przeszkodami w Polsce powrócił na Mazury, oferując uczestnikom unikalne przeszkody, sportowe emocje i duża dawkę adrenaliny. Runmageddon Ełk to był strzał w dziesiątkę!

Nowa plaża miejska nad Jeziorem Ełckim gościła zarówno lokalnych miłośników aktywności fizycznej, jak i wakacyjnych turystów. Piaszczysty teren, bliskość natury oraz różne możliwości zaplanowania tras pozwoliły uczestnikom na sprawdzenie swoich możliwości w mazurskiej scenerii oraz wyjście poza codzienną rutynę.

– Cieszymy się, że po ponad pięcioletniej przerwie Runmageddon ponownie zawitał do Ełku. Zaplanowane trasy wymagały od startujących odpowiedniego przygotowania i determinacji przy pokonywaniu przeszkód, jednak liczba dodatkowych atrakcji oraz mazurski klimat zrekompensowały to zmęczenie, dając im przy tym z pewnością sporo satysfakcji – mówi Marcin Kulczycki, dyrektor Runmageddonu w Ełku.

Główną atrakcją ełckiej edycji była jedyna w całym tegorocznym sezonie przeprawa kajakowa. Dzięki niej zawodnicy mogli poczuć prawdziwie mazurski klimat i doświadczyć niemal żeglarskiego wyzwania.

Organizatorzy położyli w Ełku nacisk na lokalne akcenty i zaangażowanie mieszkańców. Świetnym tego przykładem była dedykowana rywalizacja o tytuł Najszybszego Ełczanina i Najszybszej Ełczanki, która dała lokalnej społeczności okazję do sprawdzenia swoich sił i przekonania się, kto z mieszkańców miasta najlepiej radzi sobie ze sportowymi wyzwaniami.

– Przyjechałem na Mazury na urlop, ale kiedy zobaczyłem, że organizują tu Runmageddon, stwierdziłem, że muszę się sprawdzić. Łatwo nie było, woda i przeszkody dały w kość, ale to genialna przygoda i super wyjście ze strefy komfortu. Bardzo mi się podobało i z pewnością jeszcze wrócę na trasę – mówił po ukończeniu biegu pan Jacek, jeden z ponad 2200 uczestników ełckiej imprezy.

Zawodnicy mieli do wyboru formuły dopasowane do każdego stopnia zaawansowania, dzięki czemu na trasach odnaleźli się zarówno debiutanci, jak i doświadczeni biegacze przeszkodowi. Dla osób stawiających pierwsze kroki w dyscyplinie OCR przygotowano formułę Intro – dystans liczący ponad 3 kilometry z 15 przeszkodami. W jej ramach odbyła się również seria Intro Together, umożliwiająca młodzieży od 12. roku życia start wspólnie z dorosłym opiekunem. Osoby poszukujące większego wyzwania mogły wybrać formułę Rekrut, czyli 6-kilometrową trasę z 30 przeszkodami. Głównym punktem programu był wymagający Runmageddon, w którym uczestnicy musieli pokonać dystans 12 kilometrów i zmierzyć się z ponad 50 przeszkodami.

Fot. materiały prasowe

Ełcka edycja była także okazją do aktywnego spędzenia czasu w gronie rodzinnym. Tory przeszkód dla najmłodszych zostały zaprojektowane z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa, zapewniając kontrolowaną rozrywkę pod okiem profesjonalistów.

Dzieci mogły wystartować w formule Kids na kilometrowej trasie z minimum 15 przeszkodami. Dla młodzieży w wieku 12-15 lat przygotowano Intro U-16 (3 km i 15 przeszkód, stanowiące odzwierciedlenie trasy dla dorosłych), natomiast formuła Family pozwoliła na wspólny start wielopokoleniowy na dystansie ponad 2 kilometrów, gdzie kluczowa była wzajemna pomoc, dobra zabawa i budowanie wspomnień na lata.

Poza trasą biegową, zarówno na zawodników, jak i kibiców czekało miasteczko biegowe. Znalazły się tam strefy partnerów, konkursy, mini-wyzwania sportowe oraz rozbudowana strefa gastronomiczna. **RED**

MEDALIŚCI

>>> **REKRUT 1/2 - Klasyfikacja generalna:** 1. Daniel Bąk 48.46; 2. Szymon Rękawek 49.59; 3. Dainius Liutkus 50.15. **Elite kobiet:** 1. Sandra Liutkė 1:07.28; 2. Katarzyna Napieraj 1:08.35; 3. Anna Piwowarczyk-Kapica 1:15.06. **Open masters:** 1. Dainius Liutkus 50.15; 2. Aleksander Chłąd 55.14; 3. Marcin Rudnicki 56.44. **Open masters kobiety:** 1. Anna Piwowarczyk-Kapica 1:15.06; 2. Beata Rusiniak 1:30.06; 3. Ewa Borawska 1:33.48. **Klasyfikacja drużynowa:** 1. Carbon Silesia Sport by Fitness Authority; 2. Akademia Sportu Medyk; 3. Podlaskie Kocury.

>>> **RUNMAGEDDON - Klasyfikacja generalna:** 1. Daniel Bąk 1:10.43; 2. Wojciech Brzoskwinia 1:13.53; 3. Daniel Bigos 1:14.05. **Elite kobiet:** 1. Patrycja Teska 1:32.39; 2. Katarzyna Napieraj 1:36.37; 3. Anna Szczerbińska 1:41,02. **Open masters:** 1. Hubert Jedrzychowski 1:19.04; 2. Aleksander Chłąd 1:20.10; 3. Marcin Rudnicki 1:21.32. **Open masters kobiet:** 1. Edyta Gilarska 1:50.16; 2. Renata Piłat 2:31.02; 3. Ewelina Domarecka 2:34.56. **Klasyfikacja drużynowa:** 1. Carbon Silesia Sport by Fitness Authority; 2. Podlaskie Kocury; 3. #ArmiaWojciechowskiego Activity Sport Elbląg.

*** Wszystkie wyniki są na stronie www.runmageddon.pl.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

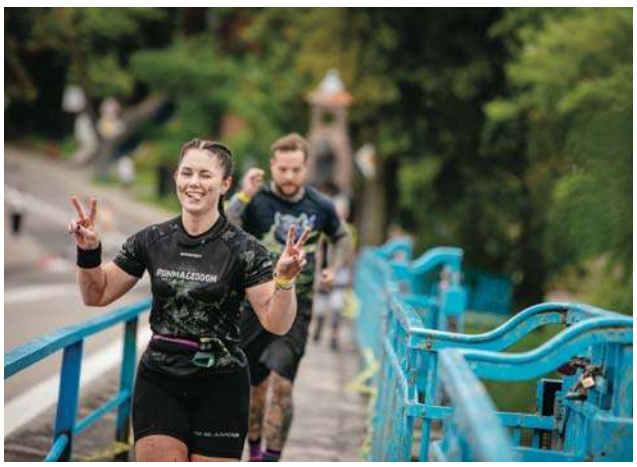

eprasa.pl b8e04d99f2

HISTORYCZNA SZANSA POLSKICH KLUBÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ Polskie drużyny, które poprzedni sezon zakończyły na 12. pozycji w rankingu UEFA, w tym tygodniu z 11. miejsca zaczynają występy w europejskich pucharach. Po raz pierwszy jest ich pięć, w tym dwie w eliminacjach Ligi Mistrzów.

Ranking UEFA, na podstawie którego dzielone są miejsca w Lidze Mistrzów, Lidze Europy i Lidze Konferencji, a także różnicowany etap, z którego startują poszczególne zespoły, powstaje w oparciu o wyniki wszystkich uczestniczących w europejskich pucharach drużyn z ostatnich pięciu sezonów. Liczą się poszczególne spotkania (od kwalifikacji), ale również szczebel i rodzaj rozgrywek. System liczenia punktów wygląda następująco: za zwycięstwo (od fazy ligowej/zasadniczej) otrzymuje się 2 pkt, a w eliminacjach - 1 pkt, remis to - odpowiednio - 1 i 0,5 pkt.

Zdobyte punkty dzieli się przez liczbę drużyn reprezentujących dane państwo, więc w przypadku Polski w tym sezonie to pięć, a nie cztery jak dotychczas.

Ponadto uwzględniane są punkty bonusowe za udział w fazie zasadniczej każdych rozgrywek, za miejsce w klasyfikacjach końcowych tego etapu oraz kolejne awanse w fazie pucharowej; najwyższe w Lidze Mistrzów, najniższe - w Lidze Konferencji.

Dobre wyniki polskich klubów w minionych kilkunastu miesiącach skutkowały systematycznymi postępami w europejskiej hierarchii. Dwa lata temu to było dopiero 21. miejsce, a na koniec sezonu 2024/25 - już 15., gdyż przedostatnia edycja rozgrywek UEFA dała Polsce - głównie dzięki postawie Legii i Jagiellonii, które dotarły do ćwierćfinału Ligi Konferencji - 11,750 pkt.

Wtedy też polskie kluby zapracowały na to, że w tym sezonie - ranking UEFA działa z rocznym przesunięciem - w europejskich pucharach wystąpi po raz pierwszy pięć polskich zespołów, w tym dwa w kwalifikacjach najbardziej prestiżowej Ligi Mistrzów (od 2. rundy w tzw. ścieżce mistrzowskiej - Lech Poznań i ligowej - Górnik Zabrze), jeden w Lidze Europy (od 3. rundy - Jagiellonia Białystok) i dwa w Lidze Konferencji (od 2. rundy - Raków Częstochowa i GKS Katowice). A to daje większe szanse na udział w fazie zasadniczej jakichkolwiek rozgrywek.

Poprzedni sezon Polska zaczęła jednak na 13. miejscu w rankingu krajowym, ponieważ odpadł jej skromny, zaledwie czteropunktowy, dorobek z edycji 2020/21, a w czterech kolejnych latach było już tylko lepiej.

W październiku 2025, dzięki awansowi czterech ekip do fazy grupowej Ligi Konferencji, Polska osiągnęła 12. pozycję i na niej zakończyła sezon, choć w międzyczasie awansowała nawet na 11.

Polska w edycji 2025/26 zdobyła aż 55,500 pkt (za 32 zwycięstwa, w tym 15 poza kwalifikacjami, i 11 remisów), a do tego 7,5 pkt bonusowego, co po podzieleniu przez cztery kluby dało 15,750. Był to siódmy dorobek w skali całego sezonu, tylko za samymi „możnymi" europejskiego futbolu, czyli: Anglią, Hiszpanią, Niemcami, Portugalią, Włochami i Francją.

To był jednocześnie historyczny wynik i ponad trzy razy lepszy niż w liczącym się wtedy jeszcze do pięcioletniego zestawienia sezonie 2021/22 (4,625). Po odjęciu tego ostatniego Polska była nawet 10., o 0,3 pkt przed Czechami. Została jednak przez ten kraj wyprzedzona, gdyż za automatyczny udział jednego klubu (Slavia Praga) w fazie zasadniczej Champions League na jego konto trafiło już sześć punktów bonusowych, co po podzieleniu przez liczbę zespołów uczestniczących w rozgrywkach - pięć - dało Czechom 1,2 pkt do ogólnego zestawienia i awans na 10. pozycję.

Polskie kluby, po odrzuceniu 4,625 pkt za sezon 2021/22, inaugurują zmagania pod egidą UEFA z dorobkiem 42,125 pkt, co daje im 11. miejsce, między 10. Czechami - 43,025 a 12. Grecją - 40,412.

Walka o 10. pozycję jest kluczowa, gdyż ona zapewnia z „urzędu" występ jednego klubu w fazie zasadniczej prestiżowej i lukratywnej Ligi Mistrzów, na co Polska czeka już od 2016 roku.

Liderem pięcioletniej klasyfikacji u progu sezonu jest Anglia - 101,852. Drugie są Włochy - 87,660, a trzecia Hiszpania - 82,368. Kolejne pozycje zajmują: Niemcy, Francja, Portugalia, Belgia, Holandia, Turcja i Czechy, które zamykają czołową „10". **PAP**

Fot. PAP/Leszek Szymański

Wysoka pozycja Polski w rankingu UEFA to m.in. zasługa dobrej postawy Legii Warszawa w sezonie 2024/25

PUCHAROWY ROZKŁAD JAZDY

We wtorek eliminacje Ligi Mistrzów rozpoczęły Lech oraz Górnik Zabrze. Rywalem ekipy z Poznania był mistrz Danii Aarhus GF, natomiast Górnik trafił na wicemistrza Turcji Fenerbahce Stambuł (oba mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku).
W czwartek do rywalizacji w Lidze Konferencji przystąpią Raków Częstochowa i GKS Katowice. „Medaliki" u siebie zmierzą się z Valleta FC z Malty (godz. 18.30), z kolei drużyna trenera Rafała Góraka na Słowacji zagra z MSK Żilina (20.30).
Piąty polski przedstawiciel w rozgrywkach UEFA - Jagiellonia Białystok - udział rozpocznie od trzeciej rundy eliminacyjnej Ligi Europy. Pierwsze spotkanie zaplanowano na 6 sierpnia, a potencjalnego rywala pozna, podobnie jak pozostali reprezentanci Ekstraklasy, w poniedziałek.

O PIŁCE

W piątek - po 61 dniach przerwy, co sprawia, że piłkarze mieli wakacje o tydzień dłuższe niż w ostatnich latach - ruszy nowy sezon ekstraklasy. Do końca roku rozegranych zostanie 18 kolejek, a ostatnia jest zaplanowana na 11-14 grudnia. W całym sezonie nie ma zaplanowanych kolejek w środku tygodnia.
„Przy tworzeniu terminarza łącznie uwzględniliśmy 116 uwag. Udało się stworzyć kalendarz, który godzi interesy drużyn, operatorów stadionów oraz jest skonsultowany z odpowiednimi służbami czuwającymi nad bezpieczeństwem. Jesteśmy przekonani, że podobnie jak poprzedni sezon, rozgrywki 2026/27 dostarczą kibicom wielu emocji i będą cieszyć się równie dużym zainteresowaniem" - tłumaczył cytowany w komunikacie Ekstraklasy SA jej dyrektor operacyjny Marcin Stefański.
Podobnie jak w poprzednich latach, ekipy uczestniczące w europejskich pucharach mają możliwość przełożenia dwóch meczów ligowych - jednego w rundach kwalifikacyjnych 1-3 oraz jednego między spotkaniami decydującego o awansie dwumeczu.
Po zimowej przerwie rywalizacja zostanie wznowiona 29 stycznia, a ostatnia kolejka sezonu została zaplanowana na sobotę 22 maja.

****

Piłkarz Jagiellonii Jesus Imaz w rozpoczynającym się w piątek sezonie będzie jednym aktywnym członkiem „Klubu 100", zrzeszającego zdobywców co najmniej 100 bramek w rozgrywkach ekstraklasy.
35-letni Hiszpan dołączył do niego 17 sierpnia ubiegłego roku, a łączny dorobek 110 trafień daje mu 19. miejsce w historycznym zestawieniu i miano najskuteczniejszego obcokrajowca.
Imaz występuje na polskich boiskach od 2017 roku. Pierwsze 14 bramek w ekstraklasie zaliczył w barwach Wisły Kraków, a kolejne 96 jako zawodnik Jagiellonii, do której przeniósł się na początku 2019.

1. Ernest Pohl	186 bramek
2. Lucjan Brychczy	182
3. Tomasz Frankowski	168
4. Gerard Cieślik	167
5. Włodzimierz Lubański	155
6. Teodor Peterek	154
7. Kazimierz Kmiecik	153
8. Paweł Brożek	149
9. Jan Liberda	145
10. Teodor Anioła	140
11. Fryderyk Scherfke	131
12. Jerzy Podbrożny	122
13. Maciej Żurawski	121
14. Marcin Robak	120
15. Józef Nawrot	114
16. Andrzej Jarosik	113
17. Ernest Wilimowski	112
18. Grzegorz Lato	111
19. Jesus Imaz	110
20. Piotr Reiss	109
Henryk Reyman	109
Andrzej Szarmach	109
23. Flavio Paixao	108
24. Michał Matyas	106
Eugeniusz Lerch	106
26. Eugeniusz Faber	104
Marek Koniarek	104
Władysław Król	104
29. Karol Kossok	103
Mariusz Śrutwa	103
31. Joachim Marx	102
32. Artur Woźniak	101
33. Marek Saganowski	100

eprasa.pl b8e04d99f2

OTO 12 NAJPIĘKNIEJSZYCH BRAMEK

PIŁKA NOŻNA\\\ Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej wybrała 12 najładniejszych bramek mundialu. Ich zdobywcami są m.in. Argentyńczycy Lionel Messi i Julian Alvarez, Francuz Kylian Mbappe, Anglik Jude Bellingham, Norweg Erling Haaland i Hiszpan Ferran Torres.

Kibice na stronie internetowej FIFA mogą oddać głos na jedną z 12 bramek. Wśród nich jest gol Messiego z meczu z Algierią (3:0), który padł po uderzeniu z dystansu oraz podobne trafienie Mbappe z meczu z Senegalem (3:1). Wyróżniono też Alvareza, który strzałem zza pola karnego umieścił piłkę tuż przy słupku w ćwierćfinale ze Szwajcarią (3:1), i Haalanda, który dokonał podobnej sztuki w meczu 1/8 finału z Brazylią (2:0).

Na liście jest również Bellingham, który po samotnym rajdzie strzelił ostatniego gola w szalonym meczu o trzecie miejsce z Francją (6:4) oraz Torres, który zdobył jedyną bramkę w finale z Argentyną (1:0).

Fot. PAP/EPA

Wśród wyróżnionych jest gol Kyliana Mbappe z meczu z Senegalem

FIFA wyróżniła też mniej znanych piłkarzy, których reprezentacje nie dotarły do dalszych faz turnieju. Nowozelandczyk Eliah Just w meczu z Iranem (2:2) przeprowadził ładną akcję z Chrisem Woodem i pokonał bramkarza efektownym strzałem z woleja. 18-letni Bośniak Kerim Alajbegović przyczynił się do zwycięstwa nad Katarem (3:1), gdyż uderzył z dystansu i umieścił piłkę obok słupka. Nominowano też Japończyka Daizena Maedę, który strzelił gola Szwecji (1:1).

Rewelacją turnieju była debiutująca drużyna Republiki Zielonego Przylądka, która nie poniosła porażki w fazie grupowej, a w 1/16 finału po dogrywce przegrała 2:3 z broniącą tytułu Argentyną. Zjawiskową bramkę w tym spotkaniu zdobył Sidny Lopes Cabral.

Są drużyny, które przegrały wszystkie mecze fazy grupowej, ale zdołały zdobyć ładne bramki w trzeciej kolejce. Reprezentant Haiti Wilson Isidor z 25 metrów trafił w samo okienko w meczu z Marokiem (2:4), a Uzbekistan prowadził z Demokratyczną Republiką Konga po golu Eldora Shomurodova, lecz ostatecznie przegrał 1:3.

Za zdobywcę najpiękniejszej bramki mundialu w 2022 roku w Katarze uznano Brazylijczyka Richarlisona, który wykonał „przewrotkę" w meczu z Serbią (2:0). Cztery lata wcześniej po mistrzostwach świata w Rosji wyróżniono gol Francuza Benjamina Pavarda, który z dystansu uderzył bez przyjęcia w meczu 1/8 finału z Argentyną (4:3).

PAP

O PIŁCE

Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) wszczęła postępowanie w sprawie bójki, do której doszło po finałowym meczu mistrzostw świata. Niektórzy argentyńscy piłkarze byli agresywni wobec Hiszpanów, którzy po dogrywce wygrali 1:0.

Już podczas meczu było nerwowo. Argentyńczycy przez całą dogrywkę grali w dziesiątkę, gdyż dwie żółte kartki otrzymał Enzo Fernandez. W 106. minucie gola strzelił Ferran Torres. Napięcie sięgnęło zenitu po zakończeniu spotkania, gdy Hiszpanie zaczęli świętować drugie w historii zwycięstwo w mistrzostwach świata i odzyskanie tytułu po 16 latach. Argentyński pomocnik Leandro Paredes starł się z kilkoma hiszpańskimi zawodnikami, w tym z obrońcą Erikiem Garcią i pomocnikiem Gavim, który upadł na murawę, co doprowadziło do większej bójki między obiema drużynami. Piłkarze zaczęli się bić i przepychać. Trzeba było ich rozdzielać, w co zaangażował się argentyński trener Lionel Scaloni, który próbował uspokoić zawodników.

PAP

ARGENTYNA: POWITANIE Z HONORAMI, ALE BEZ FETY

PIŁKA NOŻNA\\\ Argentyńska reprezentacja wróciła do kraju bez Lionela Messiego. Na lotnisku powitano ją z honorami, a na trasie przejazdu zgromadziły się tłumy kibiców

Piłkarze nie chcieli urządzać fiesty po zdobyciu wicemistrzostwa, mimo to na lotnisku Ezeiza niedaleko Buenos Aires przed zawodnikami, szkoleniowcem Lionelem Scalonim i sztabem technicznym rozwinięto czerwony dywan. W oficjalnej ceremonii powitania uczestniczyła wojskowa orkiestra, która zagrała kilka piosenek związanych z reprezentacją. Na twarzach zawodników wysiadających z samolotu widać było zmęczenie i żal z powodu straconej szansy na obronę mistrzowskiego tytułu. Podczas przejazdu ulicami Buenos Aires członkowie kadry pozdrawiali fanów z autokaru z odkrytym dachem.

Fot. PAP/EPA

Mimo deszczu i stosunkowo chłodnej, zimowej pogody, na trasie zgromadziły się tysiące osób. Wiele miało ze sobą argentyńskie flagi.

Na pokładzie samolotu, który zabrał kadrę z USA do Argentyny, zabrakło kapitana „Albicelestes" Lionela Messiego i kilku innych zawodników, w tym Enzo Fernandeza, który w finale został ukarany czerwoną kartką, oraz Lautaro Martineza, który cały mecz obejrzał z ławki rezerwowych.

Według argentyńskich mediów Messi udał się innym lotem z Nowego Jorku do Miami, a stamtąd poleci do rodzinnego Rosario na północy Argentyny, by odpocząć. Pozostali nieobecni również zaczynają wakacje lub wracają bezpośrednio do swoich klubów.

Prezydent Argentyny Javier Milei zapowiadał w niedzielę, że jest gotowy zarządzić dzień wolny od pracy, by zawodnicy mogli spotkać się z kibicami i świętować wicemistrzostwo. W poniedziałek ogłosił jednak, że piłkarze nie chcieli takiej celebry. - W obliczu smutku z tego powodu, że nie wygrali, zdecydowali nie urządzać fiesty - powiedział Milei w wywiadzie dla stacji LN+.

Wiadomo już, że Messi oraz Rodrigo De Paul nie zagrają w dwóch najbliższych ligowych meczach Interu Miami w lidze MLS. Obaj piłkarze zagrali we wszystkich ośmiu meczach reprezentacji Argentyny podczas MŚ.

Zgodnie z doniesieniami, obaj zawodnicy, którzy zostali też powołani na Mecz Gwiazd zaplanowany na 29 lipca, nie wystąpią w spotkaniu piłkarzy ligi MLS przeciwko zawodnikom Ligi MX. Messi opuścił również Mecz Gwiazd w 2025 roku, jednak wówczas dokonał tego bez zgody ligi i został zawieszony na kolejne spotkanie sezonu zasadniczego Interu Miami. Jak donosi ESPN, w tym roku klub z Miami poinformował ligę, że Argentyńczyk opuści mecz.

FIFPRO, globalna organizacja reprezentująca zawodowych piłkarzy, zaleciła 21-dniowy okres odpoczynku po każdym sezonie ze względów zdrowotnych. W 2025 roku FIFA i FIFPRO uzgodniły 72-godzinny okres odpoczynku między meczami mistrzostw świata.

Messi i De Paul na pewno nie zagrają przeciwko Chicago Fire Roberta Lewandowskiego w środę ani przeciwko CF Montreal w sobotę.

Drużyna z Miami zajmuje drugie miejsce w tabeli Konferencji Wschodniej z dorobkiem 31 punktów

Messi strzelił osiem goli i zaliczył cztery asysty w mistrzostwach świata i zajął drugie miejsce w klasyfikacji strzelców za Francuzem Kylianem Mbappe.

PAP

eprasa.pl b8e04d99f2

CAŁY ŚWIAT POWINIEN MARZYĆ O MUNDIALU?

PIŁKA NOŻNA\\\ W tegorocznych mistrzostwach świata pierwszy raz uczestniczyło aż 48 drużyn. Jednak prezydent FIFA Gianni Infantino rozważa powiększenie turnieju do 64 zespołów. - Cały świat powinien móc marzyć o mundialu - oświadczył Szwajcar.

Fot. PAP/EPA

Prezydent Donald Trump i jego „przyjaciel" Gianni Infantino, szef FIFA

W latach 1998-2022 w mistrzostwach świata uczestniczyły 32 reprezentacje, co oznacza, że rozgrywano 64 mecze. Podczas turnieju w Ameryce Północnej odbyły się 104 spotkania. Infantino w wywiadzie dla szwajcarskich mediów pozytywnie ocenił tę zmianę i nie wykluczył, że w przyszłości mundial zostanie rozszerzony do 64 zespołów.

- Zdecydowanie należy to rozważyć. Cały świat powinien móc marzyć o mundialu, nie tylko Europa i Ameryka Południowa.

Zwiększenie liczby drużyn do 48 okazało się ogromnym sukcesem. Poziom gry był generalnie bardzo dobry. Piłka nożne stale rozwija się na całym świecie. Dla mniejszych krajów powiększony turniej to szansa i zachęta - powiedział Infantino.

Gospodarzami MŚ w 2030 roku będą Hiszpania, Portugalia i Maroko, z niewielką pomocą... Urugwaju, Argentyny i Paragwaju, a cztery lata później - Arabia Saudyjska. Na obecny moment w tych turniejach ma uczestniczyć 48 reprezentacji, ale niewykluczone, że FIFA powiększy stawkę o kolejnych 16. Z taką propozycją już wcześniej wyszła Południowoamerykańska Konfederacja Piłkarska (CONMEBOL), a po zakończeniu tegorocznego mundialu ten ton podtrzymał jej prezes Alejandro Dominguez.

„Następny będzie u nas! W 2030 nadchodzi mundial w Urugwaju, Argentynie i Paragwaju, wielka szansa dla piłki nożnej, by uczcić stulecie mistrzostw świata w rywalizacji z udziałem 64 drużyn!" — przekazał na platformie społecznościowej.

Kolejne rozszerzenie umożliwiłoby prawdziwie globalną partycypację. Oceania mogłaby otrzymać dwa miejsca zamiast jednego, Afryka - 13 zamiast dziewięciu, natomiast Azja 12, a nie osiem jak obecnie.

- Jeśli nie daje się mniejszym krajom szansy na udział w mistrzostwach świata, to odbiera się im motywację do rozwoju – argumentuje Infantino.

Na powiększeniu mundialu do 48 uczestników bardzo skorzystała Afryka. Aż osiem z dziewięciu drużyn z tego kontynentu awansowało do fazy pucharowej (1/16 finału). Obawiano się spadku poziomu sportowego i dysproporcji w umiejętnościach zespołów, jednak nie było to zbyt widoczne, jeśli w ogóle. Wyjątkiem był mecz Niemcy - Curacao (7:1).

Znacznie więcej było jednak „piłkarskich bajek". Republika Zielonego Przylądka była niepokonana w fazie grupowej, a w 1/16 finału przegrała dopiero po dogrywce z broniącą tytułu Argentyną (2:3). Turniej życia rozegrał 40-letni bramkarz Vozinha, który zatrzymał wielką Hiszpanię (0:0). Z grupy wyszła również Demokratyczna Republika Konga, której mecz z Uzbekistanem (3:1) zapewnił dobrą rozrywkę z efektownymi bramkami, choć pozornie było to starcie dwóch outsiderów.

Mistrzostwa Świata z 64 drużynami oznaczałyby konieczność rozegrania 128 meczów. To dużo, ale spowodowałoby to skrócenie eliminacji, gdyż więcej miejsc gwarantowałoby bezpośredni awans do mundialu. Rozbudowany turniej byłby równoważony przez mniejszą liczbę spotkań kwalifikacyjnych.

Po rozszerzeniu byłoby 16 grup po cztery drużyny, z których po dwie awansowałyby do 1/16 finału. Oznaczałoby to koniec kalkulacji, które miały miejsce podczas amerykańskiego turnieju, gdy zajęcie trzeciego miejsca w grupie mogło dać awans, ale nie musiało.

Zdarzało się, że w trzeciej kolejce fazy grupowej obu drużynom odpowiadał remis. W meczu Australia - Paragwaj nie padły bramki. Piłkarze mogli nie dać z siebie wszystkiego, gdyż wiedzieli, że podział punktów wystarczy im do wyjścia z grupy.

Ponadto FIFA kieruje się przede wszystkim prostą logiką przychodów. Więcej meczów i drużyn oznaczałoby więcej transmisji, co zwiększyłoby zyski z praw telewizyjnych i reklam oraz zapewniło dostęp do nowych rynków. A przecież tak naprawdę o kasę w tym wszystkim chodzi. Infantino może bajać o pięknie futbolu, o szansach na dalszy rozwój, o trosce o słabsze do tej pory regiony świata, ale za tym wszystkim kryje się nieposkromiona pazerność. Szwajcar już się pochwalił, że przychody FIFA na ostatnim mundialu wyniosły aż 15 miliardów dolarów - cztery więcej niż planowano!

Bez wątpienia taka góra zielonych, powiększenie MŚ do 48 zespołów oraz obietnica dołączenia kolejnych 16 krajów umocnią pozycję Gianniego Infantino przed marcowymi wyborami na szefa FIFA. I chociaż jest to jedynie złotousty karierowicz, który uwielbia łasić się do wielkich tego świata (Putin, emir Kataru, Trump), a za ostatni mundial spadła na niego olbrzymia krytyka (odwołana czerwona kartka i żenujące przerwy na nawodnienie - nawet podczas deszczowego meczu), to pewnie zostanie wybrany na kolejną kadencję. A gdy do tego dojdzie, wtedy zwiększą się szanse Stanów Zjednoczonych na organizację kolejnych mistrzostw świata. Że właśnie byli ich gospodarzami? A kogo to obchodzi! Ważne, by Trumpa zadowolić, który już zapowiedział, że jego kraj chciałby znowu gościć mundial, a poza tym myśli o organizacji Klubowych Mistrzostw Świata w 2029 roku.

Wróćmy jednak do pomysłu kolejnego zwiększenia liczby uczestników MŚ, bo 64-zespołowy turniej miałby swoje wady. Harmonogram fazy grupowej byłby niezwykle napięty. Rozgrywano by nawet pięć-sześć meczów dziennie. Jeszcze trudniej byłoby wyznaczyć dogodne godziny rozpoczęcia spotkań, które byłyby dostosowane do stref czasowych poszczególnych krajów.

Gdyby 64 drużyny grały w mundialu w 2030 roku, oznaczałoby to dwukrotny wzrost liczby uczestników w ciągu zaledwie ośmiu lat, gdyż w 2022 roku w Katarze rywalizowały 32 reprezentacje.

- Gdzie byśmy skończyli? Zapanowałby chaos - uważa Salman bin Ibrahim Al Khalifa, kierujący Azjatycką Konfederacją Piłkarską (AFC). Mecze kwalifikacyjne byłyby znacznie mniej istotne, a co za tym idzie mniej atrakcyjne, ze względu na spadek poziomu emocji. - Poczucie prawdziwego sukcesu w kwalifikacjach musi być podtrzymywane - uważa portugalski trener Carlos Queiroz, który podczas tegorocznego mundialu prowadził reprezentację Ghany.

Większy turniej oznaczałby konieczność zbudowania odpowiedniej infrastruktury. Na 128 meczów potrzebnych będzie od 20 do 22 stadionów. Dla porównania, zakończone MŚ rozgrywane były na 16 obiektach w trzech krajach: USA, Kanadzie i Meksyku. Oznacza to, że praktycznie niemożliwe byłoby zorganizowanie mundialu w jednym państwie.

Mundial w Hiszpanii, Portugalii i Maroku w 2030 roku został zaplanowany z myślą o 48 uczestnikach. Zwiększenie liczby drużyn do 64 wiązałoby się z koniecznością szybkiej zmiany harmonogramu kwalifikacji, choć np. w Europie zaczną się one dopiero za dwa lata.

Według doniesień medialnych obecnie nie ma gwarancji, że dodatkowych 16 ekip przyniosłoby znaczący wzrost finansowy. Nie oszacowano też wszystkich dodatkowych kosztów, m.in. budowy infrastruktury. Ponadto kolejne powiększenie turnieju mogłoby zaszkodzić prestiżowi imprezy, której pierwsza edycja odbyła się w 1930 roku w Urugwaju z udziałem... 13 reprezentacji.

DRYH, PAP

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl b8e04d99f2

OSiR 60 LAT OLSZTYN

Piknik Rodzinny

Z okazji 60-lecia OSiR

25 lipca 2026 r.

CRS UKIEL ul. Kapitańska 23

SUP CUP

Plaża nr 3

9.45-10.30 – Rejestracja uczestników
10.30 – Oficjalne otwarcie zawodów
11-12 – Wyścigi sprintów
14.30-15.30 – Wyścigi drużynowe
11-15 – Warsztaty SUP
10.30-16 – Testy sprzętu od partnerów wydarzenia

Rugby na plaży

Plaża nr 2

Zapisy drogą e-mailową:
rugbyteamolsztyn2013@gmail.com
10.00 – Początek turnieju

Zawody Deskorolkowe

Plaża nr 3

Zapisy od godz. 13
13.30 – Początek zawodów
- Best Trick Kinder quarter (kat. U 14)
- **Game of S.K.A.T.E** (kat. Open)

- **Pokaz ratownictwa wodnego** – godz. 13, plaża nr 2
- **Wodny Plac zabaw – 60% zniżki dla wszystkich dzieci**

Mecz VIP-ów w siatkówkęplażową

– godz. 12, plaża nr 2

OSiR 60 LAT OLSZTYN | OLSZTYN | SUPERSAIL | JESZCZE RAZ PRZED SIEBIE

Patronat medialny
GAZETA OLSZTYŃSKA

50226otbr-a -G

eprasa.pl b8e04d99f2